

# Wiek Nowy

Nr. 943

Rok IV

Sobota dnia 20. sierpnia 1914.

FRENUMERATA:

We Lwowie:

miesięcznie 1 kor. — h.  
z odnošen. 1 kor. 40 h.  
z przes. poczt. 1 kor. 50 h.

W Krakowie:

miesięcznie 1 k. 25 h.  
z odnošen. 1 k. 50 h.  
z przes. poczt. 1 k. 50 h.

LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.  
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.

KRAKÓW, Kantor Administracyi, ul. Szewska 27.  
Wychodzi rano. — Egzemplarz 6 halerzy

Listy i artykuły nadsyład należy wprost do Redakcyi  
do Lwowa. Rękopisów Redakcyja nie zwraca. Niefraan-  
kowanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz petilowy jednoszpaltowy  
Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy  
Nadsyłane po 50 halerzy za wiersz petilowy.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi

## Na pewną śmierć.



Opis na str. 14.

## Na carskim dworze.

(o) Już na długo przed wypadkiem, który rosyjskie sfery dworskie napelnił radością, już nawet podczas pielgrzymki do Sarowa, krążyła pogłoska, iż skoro dzięki pomocy św. Serafina carowi narodzi się syn, to na chrzcie otrzyma imię Aleksego. Pogłoska ta była uzasadniona tem, iż car Mikołaj II. szczególnie upodobał sobie barbarzyński okres panowania drugiego cara z domu Romanowych. Przyczyny tego należy szukać w tem, iż odnośny okres w Rosyi uważany jest dotychczas za najwięcej rosyjski, a przedewszystkiem taki, w którym tak zwane samowładztwo było wcale niesfalszowane.

Również i carowa zdaje się podzielać to historyczne upodobanie cara. Ubiegłej zimy ukazała się na na balu kostyumowym, danym przy dworze, w azyatycko-wspaniałym kostyumie carowej Maryi Iljisznej, pierwszej żony Aleksego Michałowicza, a Mikołaj II. paradował w fałdzistym kaftanie i śpiczastym sobolowym kołpaku drugiego władcy z domu Romanowych. Zauważyć tutaj należy, iż ogólna waga tych szat parry carskiej wynosiła 60 klg. Dziwić się temu nie można, zrobione są bowiem ze złotego i srebrnego brokatu, a naszyte były drogimi kamieniami, wielkości jaj gołębi.

I oto gorąco upragnionemu następcy tronu dano imię Aleksego.

Dla tego, kto jest obznajmiony ze szczegółami historyi rosyjskiej, temu z pewnością nie będzie dziwnym ważny i szczególny ten wybór.

Za czasów Aleksego odebrano ludowi rosyjskiemu ostatnie resztki tych skąpych praw, które umiał sobie wywalczyć podczas wyboru pierwszego cara z domu Romanowych. Car przestał zwolywać zgromadzenia stanów, pod jego ukazami przestano podpisywać, jak za panowania jego ojca: „Car rozkazał, a bojarowie dali swoje przyzwolenie“.

W swoim życiu prywatnem Aleksey nie był świętym. Obok wielu dzieci z swej pierwszej żony, miał także bastardów od żon swych faworytów. Wtedy na to patrzono przez palce i nikt się tem nie gorszył.

Druga jego żona, piękna i rwąca się do życia, Natalia Naryszkinówna, również nie bardzo wiernie czuwała nad czystością ogniska domowego. Przynajmniej syn jej, Piotr, reformator Rosyi, nie był ani fizycznie, ani moralnie podobny do cara Aleksego, lecz był na włos podobny do bojara Tichona Strieszniewa.

— Pewnego dnia — opowiada książę Piotr Dolgorukow w swych słynnych pamiętnikach — odbył się przy dworze dobry obiad. Przy szklance wina, po obiedzie, rzekł Piotr I., wskazując palcem na hrabię Iwana Mussina-Puszkina:

— Ten wie przynajmniej, iż jest synem mego ojca, ale ja tego nie wiem.

I powstając z miejsca, przystąpił do Strieszniewa i rzekł:

— Tichonie Nikitczu, powiedz mi prawdę: czy jesteś moim ojcem?

Strieszniew przeląkł się i milczał. Wtedy Piotr, który za głęboko zajrzał do kieliszka, chwycił Strieszniewa za kołnierz i wrzasnął:

— Mów, albo cię zduszę!

— Wasze wieliczeństwo — odparł Strieszniew — naprawdę, nie wiem, co mam powiedzieć... — nie ja sam...

Piotr zakrył twarz rękami i wyszedł z sali.

Za dobrych dawnych czasów cara Aleksego świat nie był innym, jak jest dzisiaj.

## Rosyjscy wielcy książęta.

(o) Do mężkich krewnych cara należą: jeden brat, czterech stryjów, czterech kuzynów pierwszego, dziecięciu drugiego, trzynastu trzeciego stopnia i stryjeczny dziad. Brat, dziadek, stryjowie i kuzyni pierwszego i drugiego stopnia są wielkimi książętami, a mówi się do nich „wasza cesarska wysokość“, kuzyni trzeciego stopnia są tylko rosyjskimi książętami i mają tylko tytuł „wysokość“. Prócz cara zatem dom rosyjsko-carski posiada 33 mężczyzn.

## Początek końca.

Powieść na tło wojny rosyjsko-japońskiej.

Uśmiechnęła się drwiąco.

— On pobiegnie!... Nie — dodała stanowczo, — nie pobiegniesz! Car nie biega i nie robi konkurencyi swojemu akuszerowi. Przyjdiesz, gdy nadejdzie stosowna pora, to jest gdy cię zawezwą.

Zawróciła i sztywno poszła ku drzwiom.

Patrzył za nią z głębokim niepisanim żalem, czując pod swem biednem sercem nową falę łez.

W drzwiach carowa zetknęła się z tym, na którego car od rana czekał napróżno, z prokuratorem synodu, ze sprężyna, która już od szeregu lat poruszała z ukrycia całym państwowym mechanizmem Rosyi, z potężnym Pobiedonoscewem.

Dygnitarz zgiał się w pałak przed wychodzącą, zamienili z sobą szeptem

kilka porozumiewawczych słów, poczem wkroczył do pokoju.

Car z wyciągniętymi rękami czekał już na niego, jak na zbawcę.

— Nareszcie, nareszcie! Już mi serce zmartwiło, chwilami myślałem już, że jak ze wszystkimi szczerze mi oddanymi, jak z Płohwem...

Pobiedonoscewowi złote okulary zadrgały nerwowo na starannie wygolonej, zoranej głębokimi zmarszczkami od nosa ku brodzie dokoła wąskich ust twarzy.

Uśmiechnął się z przymusem.

— To znaczy, że Bóg, który mnie ustrzegł dotąd, zachowa mnie jeszcze na długie lata, dopóki tylko mój cesarz i pan będzie mnie potrzebował. Czy zdarzyło się coś niespodzianego?

Mikołaj z wylaną serdecznością uściskał jego głowę.

— Mój nauczycielu kochany, w tobie cała moja nadzieja. Nowego, pytasz? Och, to obecne nowiny! Czytaj!

Wskazał mu porzucone przez matkę depesze.

Pobiedonoscew przeczytał raz, w trakcie tego chrząknął parę razy, po-

prawił okulary na sępiem nosie i znów zagłębił się w czytaniu.

Car niespokojnie śledził na jego twarzy doznane wrażenie.

— I cóż ty na to?

Pobiedonoscew podniósł spojrzenie swych krótkowzrocznych oczu, pływających w obwódce egoistycznych z rzęs powiek.

— Gorzej być nie może! — powiedział. — Ale to jeszcze nie wszystko. Ja też przynoszę nieco wieści. W Kronsztadzie odkryto sprzysiężenie samych oficerów marynarki. Zamierzano całą twierdzę wysadzić w powietrze. Prócz tego w samym Petersburgu policya wpadła na trop spisku, niezależnego zupełnie od tego, którego ofiarą padł Płohwe. Spisek ten rozgałęził się także w najwyższych sferach inteligencji, miał na celu również przeważnie mord, na zamordowanie byłem między innymi desygnowany ja, a także...

Przerwał i skłonił się przed carem.

Ten siedział błąd jak trup, z obłądnie latającymi żrenicami, trzęsąc się febrycznie całym ciałem.

— Prócz tego, — ciągnął dalej nie-

Każdy z tytułu swego urodzenia posiada rocznie około miliona rubli dochodu aż do śmierci. W ogóle ci wielcy książęta i książęta posiadają majątki ziemskie, których obszar równa się czterdziestej części Rosyi europejskiej.

Prócz tych wielkich dóbr należy do nich 325 pałaców i zamków, a zatrudniają około 20.000 służby.

Gdy ktoś chce prowadzić proces z wielkim księciem, to w takim razie sprawa musi być przedłożona osobnemu trybunałowi, utworzonemu jedynie w tym celu, aby zajmował się procesami, w których zawikłani są wielcy książęta. Gdy w czasie procesu ma wielki książę zeznawać jako świadek, to komisya sądowa musi się udać do niego do mieszkania i tam spisać jego zeznania.

### Ministrowie-klamcy.

(o) Książę Mieszczerskij omawia znowu w swoim *Grazdanie* pytanie: „Czego mamy się spodziewać po nowym ministrze spraw wewnętrznych?“

Już w pierwszym zdaniu odpowiada książę na to pytanie, mówiąc:

— Od nowego ministra spraw wewnętrznych wymagamy, aby przy raportach, składanych carowi, trzymał się więcej prawdy.

Nie byłem nigdy dyplomatą, ale w swoim życiu stałem dość blisko całego szeregu ludzi, znajdujących się na wysokich stanowiskach. Byli

między nimi zdolni i niezdolni, energiczni i słabi, a najczęściej obserwowanym zjawiskiem byli ministrowie, nie trzymający się prawdy.

Zauważyłem, że im słabszym było stanowisko ministra, tem mniej trzymał on się prawdy.

Raz zadałem ministrowi pytanie:

— Czy informujesz pan cara stosownie do prawdy?

— Nie — odparł — gdyż wtedy sądziłby, że jestem niezdolny.

— Ta odpowiedź jest znamiennej dla całego naszego życia. Każdy sobie chce przygotować jakieś ciepłe miejsce. Jakimi środkami, to jest dla niego obojętnem. Ze ten sposób postępowania jest dla Rosyi nadzwyczaj zgubnym, to prawie się samo przez się rozumie.

Główną zasadą całego czynownictwa jednak jest: „Nie szkodzić tylko samemu sobie“.

Był także minister, który wziął sobie za zasadę mówić zupełną prawdę — był to hr. Tolstoj, minister spraw wewnętrznych za cara Aleksandra III. Car dlatego też cenił swego ministra i miał jasny pogląd na wszelkie gałęzie ministerstwa.

Zauważyłem, że prawda była zawsze korzystną dla samowładztwa, podczas gdy kłamstwo zawsze je osłabiało, wystawiając je na niebezpieczeństwo, iż stanie się ofiarą oszustów.

### Wojna.

#### Kombinacye wojenne.

Dzienniki rosyjskie notują figiel arytmetyczny na temat czasu trwania wojny rosyjsko-japońskiej. Pewien matematyk domorosły obliczył mianowicie, że wojna ukończoną zostanie w r. 1914. Za podstawę obliczenia swego bierze lata ukończenia wszystkich wojen, które prowadziła Rosya od czasu wojen napoleońskich. Wojny te zakończone zostały ostatecznie, jak wiadomo, w r. 1815. Jeżeli weźmiemy każdą cyfrę tej daty oddzielnie i dodamy do samego roku, to otrzymamy rok ukończenia wojny następnej.

A więc:

1815 rok.

1

8

1

5

1830, rok ukończenia powstania polskiego.

1

8

3

0

1842, rok ukończenia wojny kaukaskiej.

1

8

4

2

1857, rok ukończenia wojny krymskiej.

ubłagany starzec — w południowych guberniach między chłopstwem szerzy się ruch, podobny do czasów Pugaczewa. Opowiadają sobie...

W tej chwili car raptownie uderzył głową, jak młotem, po stole.

— Boże — jęczał, — Boże, Boże!... I po co ty mi to mówisz wszystko, dlaczego mnie zabijasz, stary!

— Car powinien o wszystkim wiedzieć! — odparł twardo prokurator.

Mikołaj rwał sobie garściami włosy z głowy.

Pobiedonoscew z udaną troskliwością, a pokorą, dotknął zlekka jego ręki.

— Niech wasza cesarska mość raczy się uspokoić. Tu trzeba całej zimnej rozwagi.

— Ha, ha! — zaśmiał się gorzko.

— Rozwagi, spokoju! Ja nie mogę być spokojnym, bo nie widzę już rady ani ratunku. Wszystko dla mnie skończone!

Opadł znów głową na stół, ramionami jego wstrząsał spazm.

Na stylowo dworackiej twarzy Pobiedonoscewa zjawił się lekki cień zniecierpliwienia.

— Rada jest — powiedział — i niezawodna.

Car poderwał się z żywością, cały zawisnął na jego ustach.

— Następca tronu! — dokończył stary.

Car ze zniechęceniem opuścił się znów na fotel.

— Ha, a jeżeli nie będzie?!

— Musi być! Następca tronu, to promienny błysk radości, który jak meteor przeleci nad całym tym zasypionym krajem i we wszystkich sercach radosny odbłyśk roznieci. To straszliwa siła moralna, która żołnierzy niewyczerpanym męstwem napelni, która jak oliwa usmierzy wrzenie, jak cement zespoli nadzieją wszystkie niepokojujące rysy w murach państwowego gmachu. Następca tronu, to dla nas wszystko, i dlatego następca musi być!

— A jeżeli nie będzie? — powtórzył zniekanym głosem car.

Pobiedonoscew wpatrzył się w niego z całym natężeniem, jakby pragnąc go swym wzrokiem zamagnetyzować.

— Musi! — powtórzył przyciszo-

nym, a dziwnie przeszywającym głosem. — Niech wasza cesarska mość raczy mnie zrozumieć... Choć nie będzie, a... musi być!

Car podniósł do góry brwi. Zaczął się dorozumiewać, o co chodzi.

— Co ty mówisz, starcze! — zapytał głuchym, dziwnie zmienionym głosem.

Pobiedonoscew skurezył się nagle jak ślimak, przysiadł niejako do ziemi.

— To jest ostatnia deska zbawienia — przemówił miękko. — Bez tego z całego tego państwa może wkrótce tylko wspomnienie pozostać. Ja zresztą, jako wiorny poddany, tylko propon...

W tym momencie car zerwał się raptem na równe nogi. Podobnym był teraz jak dwie krople wody do swego ojca, który w chwilach podniecenia lub gniewu umiał rozbijać jednym uderzeniem pięści, jak młotem, czaszki swoich doradców.

Pobiedonoscew odstąpił parę kroków w tył.

Przez chwilę car stał na zgiętych do skoku nogach, jak złom granitu, gotowy runąć naprzód. (C. d. n.).

1  
8  
5  
7  
1878, rok ukończenia wojny tu-  
reckiej.

1  
8  
7  
8  
1902, rok ukończenia zaburzeń  
chińskich.

1  
9  
0  
2  
1914, domniemany rok ukończenia  
wojny rosyjsko-japońskiej.

Jak widać, tylko raz jeden mate-  
matyk rozminął się z prawdą histo-  
ryczną, każąc kampanii krymskiej  
zakończyć się o 2 lata zawczesnie.

### Japonia i jej jeńcy.

(a) Na prośbę japońskiego biura  
informacyjnego podaje *Daily News*  
kilka szczegółów o traktowaniu jeń-  
ców w Japonii.

Wspomniane biuro zostało na roz-  
kaz mikada utworzone jeszcze w lu-  
tym, a ma swoją główną siedzibę w  
ministerstwie wojny w Tokio. Pre-  
zydent generał-major Iszimoto od-  
niósł się do komenderujących ofice-  
rów w polu, do władz morskich i  
„Czerwonego Krzyża“ i zażądał spraw-  
ozdań o jeńcach i poległych rosyj-  
skich. Biuro otrzymuje w ten sposób  
natychmiast wiadomość i odpowiada  
na zapytania, nadchodzące z całego  
świata.

Wszystko, co się znajdzie przy po-  
ległych, odsyłane jest do biura i za  
pośrednictwem posła francuskiego w  
Tokio odchodzi do krewnych do Ro-  
syi.

Składki bywają chętnie przyjmo-  
wane. Dotychczas nadeszło od cara  
dla podziału między czterech jeńców  
50 yenów, metropolita petersburski  
prysłał suchary, placki, jajka wiel-  
kanocne, bible, krzyżo i papierosy.  
Generał kawalerji Waal nadesłał  
przez posła niemieckiego w Tokio  
507 yen dla swego najstarszego syna.

Każdy jeńiec posiada swoją książkę,  
a wszystkie dary i datki są przewo-  
żone na kolejach państwowych bez-  
płatnie i nie podlegają ocenie.

O Port Artura. Według nadeszłej  
do Londynu wiadomości, Japończycy  
mają w przeciągu najwyższej dni pię-  
ciu zdobyć Port Artura, gdyż po-  
trzebują armii obłożniczej w innej  
stronie i dla innych celów.

Ostatnie wieści o bombardowaniu

Portu Artura pochodzą od załogi i  
podróżnych parowca amerykańskiego  
„Decima“, który we wtorek w nocy  
płynął niedaleko zatoki Gołębiej pod  
Portem Artura. Według ich opowia-  
dania, bombardowanie rozpoczęło się  
około północy i trwało do rana. Ro-  
syjskie baterie milczały podobno. —  
Świadkiem tego bombardowania był  
podobno także attaché wojskowy a-  
merykański, który również przepły-  
wał niedaleko brzegów, jadąc z Ni-  
uczwanu. Twierdzi on, że obie strony  
używają wielkich haubic, których o-  
gien musi być straszliwy.

Czyżby „Mongolia“? Prąd morski  
zapędził koło Czifu do brzegu okręt,  
który przez Japończyków został po-  
zbawiony masztów i zagli i pozosta-  
wiony swemu losowi (?). Na statku  
tym znajdowały się kobiety i  
dzieci.

Korsarstwo Rosyi. *Daily Express*  
donosi z Kobe, że przy otwarciu  
worków pocztowych z parowca  
„Prinz Heinrich“, okazał się brak  
listów agentów japońskich z Rosyi.

Z Liaojanu donoszą o ruchach  
wojsk japońskich w kierunku półno-  
cznym; na południu nie ma zupełnie  
nieprzyjaciela.

Japończycy w Szangaju. Do biura  
Reutersa donoszą z Szangaju pod  
datą wczorajszą, że oczekują tam  
przybycia floty japońskiej. Japonia  
jest zdecydowana zażądać bezzwł-  
cznego wypłynięcia z Szangaju o-  
krętów rosyjskich, lub też wy-  
musić, jak w Czingtau, ich rozbro-  
jenie.

Rozkaz dzienny generała Stössla.  
Rosyjska agencja telegraficzna ogła-  
sza następujący, w dniu 13. b. m.  
wydany do wojska rozkaz dzienny  
generała Stössla:

„Waleczni obrońcy Portu Artura!  
Nadeszła chwila, w którą skupić  
musimy wszelkie siły, aby obronić  
ten drogi kawał rosyjskiej ziemi.  
Wielki nasz cesarz, wspólna nasza  
matka-ojczyzna Rosya oczekują od  
nas bezwarunkowego spełnienia świę-  
tego naszego obowiązku. Idąc za  
przykładem wielkich naszych przod-  
ków, nie cofniemy się ani kroku, nie  
oddamy nic naszym wrogom, lecz z  
odwagą i energią ukarzymy ich za  
ich bezczelną napaść. Wy, poganie,  
pamiętajcie zaś o tem, że Bóg jest z  
nami!“.

Rewolwery japońskie. Oficerowie ja-  
pońskiej armii czynnej są zaopatrze-  
ni w rewolwery wynałazku kapitana  
sztabowego, China. Mechanizm re-  
wolweru jest bardzo prosty, a zara-  
zem trwały. Na odległość 300—400  
metrów rewolwer bije silniej od ka-  
rabinu. Muszka jest obliczona na 500

metrów, ale kulo noszą na 1000 me-  
trów. Rewolwer waży 700—750 gra-  
mów i posiada w magazynie 10 kul.  
Na minutę można wypuścić z niego  
120 kul.

Japończycy w strojach chińskich.  
Korespondent *Rusi* w telegramie z  
Liaojanu pod datą 10. sierpnia do-  
nosi: Wczoraj dwaj kozacy, przejeź-  
dzając gaolanem w odległości półto-  
ra wiorsty od Liaojanu, spostrzegli  
dwie figury chińskie, które za ich  
zbliżeniem natychmiast się ukryły.  
Wydało się to kozakom podejrzaniem  
i rzucili się ku nim.

Jeden z Chińczyków zdołał się u-  
kryć, drugi zaczął uciekać. Chińczy-  
ków łatwo chwycić, i kozak też nie-  
bawem schwycił Chińczyka za war-  
kocz, lecz warkocz został w jego rę-  
ku, a Chińczyk bez warkocza ucie-  
kał jeszcze przedziej. Kozacy jednakże  
dogonili go i zaprowadzili na szur-  
ku do Liaojanu. Okazało się, że był  
to Japończyk.

Jak mówią, w Liaojanie jest bar-  
dzo wielu Japończyków. Badają spo-  
kojnie nasze forty i liczbę wojsk na-  
szych, tak, że przed bitwą armia ja-  
pońska ma o wszystkim dokładne  
informacje.

## Bunt Niemców

W uzupełnieniu naszych wczoraj-  
szych depeesz o demonstracyach  
wszechniemieckich w Opawie, dodać  
należy, iż, gdy przed gmachem rzą-  
dowym gwizdano i krzyczano, usta-  
wiona tam straż nadaremnie usiło-  
wała skłonić demonstrantów, aby o-  
próżnili plac, przyczem inspektora  
policji zraniono uderzeniem łaską.  
Dopiero żandarmeryi, przybyłej na  
prośbę kierownika policji miejskiej,  
udało się wyprzeć demonstrantów w  
ulicę, przeciwległą gmachowi rządo-  
wemu. Gdy demonstranci ponownie  
usiłowali przerwać kordon policji,  
żandarmerya wyruszyła przeciw nim  
z najeżonymi bagnietami, przyczem  
jedną osobę ciężko zraniono w  
szyję.

Gdy demonstracje jeszcze nie u-  
stały i tłum znowu parł naprzód,  
zarekwirovano batalion piechoty i  
oddział dragonów — i plac odcięto.  
O godzinie 7 wieczorem zapanował  
spokój.

Przebieg wiecu niemieckiego w  
Opawie obudził nawet w kołach  
szczerze niemieckich powszechny nie-  
smak. Głosy oburzenia przeciw Dem-  
lowi i burmistrzowi Rochovan-  
sky'emu są nadzwyczaj charaktery-  
styczne ze względu na nastrój tego  
zgrupowania, którego kierownictwo

spoczywało wyłącznie w rękach Wszechniwców.

## Echa letnie.

Hrebenów, 13. sierpnia.

U stóp Beskidów, tych Tatr wschodniej Galicyi, rozciągają się szeroko t. zw. wschodnie karpackie lasy, ozdoba i karb dawnych Czerwieńskich Grodów. Ich część, lasy Skolskie jeszcze do niedawna uważane były za niedostępne, dziś już pod ręką przedsiębiorczego człowieka przerzedzają się zwolna, ale systematycznie.

Od czasu, kiedy przez te lesiste okolice, kędy dawniej rozlegały się tylko dzwinki dzwonka u szyi bydelka i romantyczne trele fujarki pastuszej, poprowadzono w celu ułatwienia eksploatacyi lasów linię kolejową Stryj-Lawoczne, ożywiły się te doliny napełnione teraz świstem i syktem lokomotywy i nawoływaniem drwali.

Z czasem poznano piękność tych zakątków i gdy za głosem prasy publiczności polska przestąpiła obojętne bady, a stworzyły się za wzrostem miast i nowe zastępy ludzi spragnionych letniego wytchnienia, wtedy także w tych uroczych lasach poczęły powstawać stacje klimatyczne i letniska.

Jednym z takich właśnie miejsc jest Hrebenów. Dworzec kolei i główne wille są położone w dolinie zamkniętej pasmami gór, z których najwyższe są t. zw. Kurczątka, zastaniające Hrebenów od powiewu wiatrów północnych. Od południa jest kotlina Hrebenowska, mająca kształt wydłużony odgraniczona tylko niskimi wzgórzami, które umożliwiają dostęp wiatrom ciepłym z Węgier idącym. Wysokie położenie (500 m. n. p. m.) sprawia, że górskie powietrze płynnie oczyszczone z gór lesistych, działając swym balsamicznym zapachem, kojąc na organa oddechowe. Jak to wynika z położenia geograficznego, klimat jest tutaj łagodny, dlatego też Hrebenów nadaje się znakomicie jako miejsce kuracyjne dla piersiowo chorych, dla zmęczonych wyczerpującą pracą i dla zdenerwowanych. Bliskie położenie Beskidów sprawia, że Hrebenów może być także stacją dla turystów.

Pobyt w Hrebenowie jest tem przyjemniejszy, że letnicy mogą robić niedalekie, a jednak piękne wycieczki, jak do Tuchli, Skolego lub na szczyty Żelameń (1173 m.) i Paraszkę (1270), pomijając już spacer w rozległych lasach na stokach gór.

Tak więc jest Hrebenów miejscem bardzo podatnym na stację klimatyczną; we wsch. Galicyi mógłby śmiało odgrywać rolę taką, jaką Zakopane w zachodniej, oczywiście tylo w miniaturze. Te jednak dodatnie warunki miejscowe

ściągające licznych gości kuracyjnych głównie ze wschodniej Galicyi ze sfer mniej zamożnych, spotykają się z wrażeniami ujemnymi, które uniemożliwiają tutaj pobyt ludziom starszym i przyzwyczajonym do wygod.

Letnicy mieszkają tutaj przeważnie po chatach chłopskich lub domkach, również należących do włościan. W mijoscu nie ma restauracyi, dlatego też trzeba prowadzić własne gospodarstwo. Jednak temu staje na przeszkodzie ta okoliczność, że nie ma w Hrebenowie sklepu, któryby zaopatrywał publiczność w artykuły potrzebne. Goście muszą więc wszystkie zapasy sprowadzać ze Skolego, lub nawet wprost ze Lwowa.

Oprócz domków włościańskich jest tutaj kilka will i pensjonat pani Glińskiej. Temu ostatniemu zakładowi wypada poświęcić obszerniejszą wzmiankę ze względu na to, że nadaje się do zamieszkania bez służby i na obojętny przeciąg czasu, zresztą jest on tutaj największą siedzibą letników.

Zakład ten pod nazwą „Stachowa Wola“ wybudował fabrykant warszawski St. Gliński, w myśli założenia wielkiego sanatorium dla piersiowo chorych. W około głównego domu miało stanąć kilkadziesiąt domków szwajcarskich, dających zimą i latem pomieszczenie chorym. Planu tego jednak właściciel nie mógł wykonać z powodu wczesnej śmierci, zakład pozostał więc tylko pensjonatem bez środków leczniczych. Obecnie składa się z jednego piętrowego domu, dużego zabudowania, mieszczącego kuchnię i piękną, a obszerną salę służącą za jadalnię, salon konwersacyjny, salę balową i t. d. Oprócz tego letnicy mieszczą się w trzech domkach, położonych w ogrodzie pensjonatu. Jako jedyny środek leczniczy posiada zakład znakomite kąpiele rzeczne w Oporze, do uprzyjemnienia pobytu służą nadto rozmaite zabawy ogrodowe.

Zakład p. Glińskiej przedstawia się bardzo dodatnio, niestety jednak brak mu silnej kierującej ręki. To właśnie sprawia, że dla osób potrzebujących wygod, dłuższy pobyt w nim jest niemożliwy. I tak, pokoje pozbawione są najprymitywniejszych sprzętów, jak szaf, rolet lub firanek, dywaników przed łóżka; służba jest bardzo nieliczna i niewytresowana; jedzenie jest wprawdzie zdrowe, ale menu stanowczo za szczupłe. W skwarne dnie dotkliwie odczuć się daje brak parku lub przynajmniej cienieści alei, łączącej zakład z lasem; nie posiada pensjonat również czytelnik gazet. To są główne wadliwości; gdyby te zostały usunięte, pensjonat mógłby śmiało stanąć do walki o współzawodnictwo z innymi tego rodzaju zakładami. Trzeba tylko do tego więcej zapobiegliwości.

Pozostaje jeszcze wspomnieć o sezonem zaludnieniu Hrebenowa. Bawi tu zarówno na wsi, jak w Stachowej Woli spora ilość gości ze wsch. Galicyi, przeważnie ze Lwowa; u p. Glińskiej jest także kilka osób z Królestwa. W tym ostatnim pensjonacie czas schodzi szybko i miło, dzielony na wycieczki, spacer, gry na powietrzu, wieczorem zaś karty i pogadanka dla starszych, a dla młodszych ochoce tany kończą przyjemnie spędzony dzień. B. C.

## Z kraju.

(Korespondencye i depeste, otrzymane od naszych korespondentów).

**Nowe starostwo. Wiener Ztg.** ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych o utworzeniu starostwa w Zborowie. Początek urzędowania dnia 1 września b. r.

**Tarnów, 18. sierpnia.** Zn ow u p o ż a r y. Wczoraj o godzinie pół do 6. wieczorem zaalarmowani zostaliśmy wieścią, że się znou pali. Tym razem ogień wybuchł daleko za miastem, mianowicie przy ul. Lwowskiej, w dzielnicy zwanej Grabówką. Z niewiadomego powodu zapaliła się słoma na strychu domu murarza Chwistka. W domu w ogóle ognia nie było, miano dopiero palić na kolecy, przyczyna pożaru więc tem bardziej zagadkowa.

Plomienie w jednej chwili objęły dach i cały drewniany dom, przerzucając się na stojący obok jeszcze niewykończony, dachówką kryty nowy dom tego właściciela. Na strychu tego domu również było wiele słomy, to też dach spłonął. Szczęście, że wiatru nie było, bo byłaby poszła z dymem cała dzielnica, złożona w dwóch trzecich z samych drewnianych gontami krytych domów. Wysiłkom straży udało się ogień umiejscowić i niedopuszczyć do objęcia stojących tuż przy palącym się domu trzech bud. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron — była ubezpieczona. Na pierwszą wieść o ogniu przestraszona publiczność latała na wszystkie strony, sygnałów bowiem z wieży ratuszowej nie było słycać.

Zegar ratuszowy bowiem i umieszczone tamże dzwony od roku blisko nie funkcjonują. Dlaczego? Znający trochę stosunki tarnowskie znajdzie na to odpowiedź: Niedbalstwo magistrackie. O ile wiemy, fundusze na sprawienie dzwonów na wieży i puszczenie w ruch zegara są, na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej referent wykażał, że kwota ta leży nietknięta w Kasie Oszczędności. Dawniej dawano odpowiednie sygnały z wieży ratuszowej o pożarze, od roku tego nie ma, strażnik tylko wali młotem w rozbity dzwón, wydający głos jak stary garnek, a gło-

W jego rzecz prosta nikt nie słyszy. Wstydy, żeby w trzydziestotysięcznym przeszło mieście działo się coś podobnego. Tak jak w Pacanowie lub Osieku!

**Zastępca.**

**Stanisławów. (Drożyzna. — Nie będzie wystawy. — Utonięcie. — W sprawie Hekajty. — Ze spraw gospodarskich. — Wścieklizna).**

Straszna drożyzna panuje u nas, a to skutkiem posuchy. Od miesiąca deszczu nie było, dopiero 14-go spadł nawalny deszcz, ale ten już strat nie wynagrodzi. Za to bydło potaniało, ztąd też i mięso tańsze. Od 1 września kosztować będzie 1 klg. 48 h.

Tak szumnie z wiosną ogłaszana wystawa przemysłowa, która miała być w parku Elżbiety z dniem 1 września otwartą, nie odbędzie się z przyczyny, jak komitet twierdzi, iż tego rodzaju wystawy były już w bieżącym roku we Lwowie, Przemyślu i w innych miastach. Szkoda.

W Bystrzycy utonął podczas plawienia koni chłop z Uhrynowa, Iwan Duranowicz. Topielca wydobyli w kilka godzin z wody.

W głośnej sprawie pułkownika Hekajty przyjechał tu major audytor Huberdie, celem przesłuchania 20 świadków w sprawie Hekajty i Wienckowskiego. Zabawi tu około 8 dni.

Tutejszy obywatel Teodor Rubczak, kupił wiesz Zuliukwę pod Halczem za 64.500 koron i zaczął ją parcelować pomiędzy Rusinów.

Dnia 18 b. m. o godz. 2 popołnocy, wybuchł na górze w stajni Majchla Eisenberga pożar, który z powodu braku wody, byłby przybrał większe rozmiary, gdyby nie energiczna akcja kilku przybyłych na miejsce oficerów. Szkoda dość znaczna nieubezpieczona. — Pożar mieli wzniecić nocujący tam murarze.

Przybyła tu na dwa przedstawienia wiedeńska trupa teatralna. Pierwsze przedstawienie miało się odbyć we środę 17 b. m., ale z powodu braku widzów zostało odwołanem. Tymczasem przybyła czterech oficerów, dają dyrektorowi 200 złr. i każą dla siebie tylko grać. Zamknięto tedy drzwi, nie dopuszczono tych, którzy bilety kupili — i przedstawienie się rozpoczęło. — Niemiec ma zawsze szczęście.

**Podwołoczyska.** „Sokół“ tutejszy urządziło 14 bm. zabawę na dochód budowy własnego gniazda, która powiodła się znakomicie.

Z okolicznych gniazd przybyło mnóstwo druhów, którzy brali też udział w ćwiczeniach na boisku. Czysty dochód wyniósł 540 kor. Zadowolenie panowało ogólne, to też dzielnym druhom należy się za urządzenie tej zabawy szczerze uznanie.

**Z Lubienia.** Dnia 16 bm. odbył się w Lubieniu, na dochód dotkniętych klęską pożarów, wieczorek wokalnie-deklamacyjny pod kierownictwem prot. M. Signiego. W wieczorku wystąpiła pna Holzmüllerówna, która poprawnie i z uznaniem wielką arję z opery „Żydówka“ i kilka piosenek kompozytorów polskich odśpiewała. Obok niej dał się poznać inż. Więckowski, jako bardzo muzykalny śpiewak, który swym dźwięcznym głosem barytonowym odśpiewał trudną arję z opery „Rymund, książę litewski“ Mirreckiego i kilka pieśni Sycylijskiego i Jarosławienki. Duety z opery „Jawnuta“ Moniuszki i „Żeglarze“. ogólnie się powiodły.

Wieczorek urozmaicił znakomity deklamator, bawiący obecnie w Lubieniu prof. Nowicki, wygłosił „koncert Jankiela“ przy akompaniamencie fortepianu, kompozycy prof. Signiego.

Publiczność nader doborowa oklaskiwała serdecznie sympatycznych debiutantów. Program tego wieczorku będzie powtórzony siłami wymienionych wykonawców w sali ratuszowej w Nadwornie dnia 4-go września. Przy tej sposobności należy się szczerze uznanie zarządowi, że udziela na rozmaite podobne wieczorki swej pięknej sali, oświetlenia i fortepianu bezinteresownie. Z tego też powodu nie ma dnia, żeby ktoś do Lubienia nie zawitał i licznym kuracuszom ich pobytu nie urozmaicał.

**Dobra tłumackie** zostały wreszcie po przeprowadzonej przez adw. dra Huczewskiego z Kolomyi sanacyi finansowej, uwolnione z pod sekwestracji. Jak wiadomo, sprawa ta swego czasu była nader głośną dzięki rujnującej gospodarce Zygmunta Regonstreifa i Kalwaryjskiego. Długi zostały popłacone i w ten sposób dobra Tłumacz i Nadorożna, wartości 800.000 kor., obciążone na 400.000 k. długiem na rzecz banku hipotecznego, przeszły napowrót do pierwotnego właściciela p. Emila Jahna. Zarząd tych dóbr objął p. Pawulski, szwagier właściciela.

**Uzupełnienie.** Ze Strzoliszk Nowych proszą nas o zanotowanie, iż śp. Kostiak nie był dzierżawcą, lecz tylko zarządcą.

**List z Krynicy.**

Krynica, 18. sierpnia.

A więc: od tygodnia siedzę już w Krynicy — pod wpływem kąpeli mineralnych przemieniam się powoli w mineral i wsączam w siebie zdrowie z błota borowiny, a to wszystko dzięki zaleceniom zacnego dra Dębickiego, który spędza tutaj cały sezon i wie najlepiej, czego potrzeba kuracuszom.

Wylazłszy z błota borowinowego,

zmierzam powolnym krokiem przez deptak ku domowi, słucham przez chwilę wspaniałej orkiestry starego naszego znajomego Wrońskiego i ciekawie przyglądam się wszystkim twarzom, wyszukując znajomych. Jest ich trochę, nietylko jednak, co lat poprzednich — bo w roku bieżącym t. zw. *haute saison* jest nieco obumarły, rzec można śmiało nawet: martwy. Co do ilości osób może jest to samo, jakościowo jednak Krynica w tym roku stanowezo nie dopisała.

Tak zwanej doborowej publiczności niewiele, co najłatwiej poznać w sali teatralnej, albo też na reunionach, gdzie grupuje się wszystko — żadne nietylko kuracyi, ale i zabawy. Natomiast sumiennie dopisała Krynica w tym roku pod względem pogody. Mamy ją prześliczną, wprost wspaniałą. Słońce strumieniami zlewa na Krynice ożywe ciepło, balsamiczna woń żywicy rozlewa się po całej okolicy, kuracjusze rozbiegają się po lasach przyległych, szukając miłego chłodu bądź to na chodnikach Sieglera czy Mrawinczyca, bądź też wznosząc się w wyższe regiony Józefówki, Wojnaczk, Huzarów, uchodząc wreszcie w gaje Słotwinki lub wzgórza Kopciowej. Najprzyjemniejszy w Krynicy trakt do Telicza roi się od przechodniów, a ci, którzy obrali tę drogę — najlepszą wybrał cząstkę.

Z powodu słabego ruchu wozowego na tym gościńcu najmniej kurzu, a najwięcej przepysznych widoków, coraz to nowych, coraz to piękniejszych, odsłaniających się spragnionym oczom na każdym zawrocie drogi. Droga serpentyną pnie się w górę. Mija się Huzary, prześlicznie urządzone przez komisarza Grabowskiego boisko; dochodzi się wreszcie do szeregów ławeczek, ustawionych obok źródeł żelazistych, którą to ustroń nazwali niektórzy: „schroniskiem Niny“. Dłaczego? — to już ich tajemnica.

Tu pierwszy odpoczynek. A potem, tym samym gładkim traktem iść można dalej ku torfowiskom, gdzie niemiennie piękne widoki. W tym roku dopiero — co za szkoda, że tak późno — wzdłuż całego gościńca rozstawiono po obu stronach gęsto szeregi ławeczek dla odpoczynku, co jest niepodzielną a wielką zasługą obecnego komisarza rządowego w Krynicy p. Grabowskiego, za co, wraz z innymi, którzy to uznać umieją, składam mu dank należny.

Jeżeli jednak z punktu estetycznego unoszę się nad pogodą, która umożliwia podziwianie prześlicznych widoków — z punktu ekonomicznego

uczynić tego nie mogą. Pogoda, tak długotrwała, jak w roku bieżącym — to posucha, to klęska dla mieszkańców okolicznych, żyjących z roli. Brak wody dotkliwie odczuwać się daje nawet w samej Krynicy, gdzie Krynianka zaledwie wązkim toczy się strumieniem, gdzie powysechały źródła we wszystkich wyżej położonych punktach. Mieszkańcom okolicznym ubył również znakomity zwyczajnie dochód ze zbierania grzybów, których w roku obecnym brak jest zupełny. Ztąd też poszukiwacze i amatorowie grzybów błagają niebiosa o deszcz, jak dotychczas jednak nadaremnie.

Teatr nasz tymczasem dzień w dzień daje przedstawienia przy bardzo zmiennym stanie kasy, co nie wpływa jednak na humor artystów, którzy bawią się przewybornie. Używają w bród kąpieli i wycieczek, a wyglądają... klękajcie narody! U pań naszych z teatru buzie wdzięcznie zaróżowione — panowie chórem głoszą, że najlepszym napojem — woda (shoking), najlepszą zaś kąpielą — borowina.

Skład pań w teatrze z powodu wyjazdu pani Bednarzewskiej i pani Solskiej, nieco się zdekompletował — brak jednak zapełniła znana nam ze sceny Skarbkowskiej jeszcze pani Gromnicka, która objęła role takie, jak *Anny w „Tamym“*, *„Malki Schwarzenkopf“*, w *„Nieporozumieniu“* po pani Solskiej i t. Gra zawsze z powodzeniem, zdobywając oklaski.

Napisawszy już o pogodzie, wycieczkach i teatrze — odwracam kartkę na stronę zapisków, pozostających mi jeszcze po wiecu gości, o którym dość obszerna przesiałem depeszę. Streściłem jednak tylko finalne żądania gości, ułożone przez referenta, p. Józefa Olszewskiego, nie dotykałem w depeszy wcale samego referatu i niektórych momentów, z którymi absolutnie zgodzić się nie mogę. Mianowicie wybujała cena pomieszkań w Krynicy jest stanowczo bolączką, która dolega znacznie przyjeźdźcom.

Rząd wybudował tutaj dwa domy mieszkalne „pod Berlem“ i „pod Koroną“, gdzie dostać można pokoje od 60 ct. do 1 zł. 40 ct., ale przeciwko temu zwrócił się dr. Olszewski w swoim referacie, każąc rządowi zaniechać na przyszłość tej spekulacyjnej manipulacji, a zająć się raczej budową łaźni. Co do drugiej części żądania — zgoda, ale, co do pierwszej, znając stosunki krynickie — stanowczo muszę zaprotesto-

wać, bo to woda na młyn spekulantów prywatnych. Te rządowe domy mieszkalne normują poniekąd ceny pomieszkań w Krynicy i stąd zawisłe willi prywatnych. Dość powiedzieć, że na jeden sezon w Krynicy trudno znaleźć pokoju tańszego poniżej 50 zł., a w hotelu p. Znamirowskiego „pod trzema różami“ trzeba płacić od 1-50 zł. do 3 zł. i wyżej za dobę. Otrzymuje się więc pomieszkanie, a gdzie koszt utrzymania?

W tym wypadku nie ma więc racji dr. Olszewski, jak nie miał jej, narzekając bezwzględnie na rząd, z powodu tego, że nie urządził dotychczas kolei z Maszyny do Krynicy. Tymczasem dowiedziałem się, że jest już przyzwolenie na tę kolej, są nawet plany — tylko... spoczywają one w biurku burmistrza gminy, p. Znamirowskiego, któremu lepiej bez kolei, jak z koleją i kaprysowi osobistemu uleść muszą (na razie przynajmniej) żądania publiczności.

Podobne szlendryany nie po raz pierwszy zdarzają się w naszej autonomii. A co do oświetlenia i wodociągów — dlaczego dr. Olszewski nie wspomniał o tem, że w urządzeniu ich powinna gmina zarówno partycypować z obszarem dworskim? Ale to jest rzecz, nadająca się do obszerniejszego artykułu — nie mogę też jej wyczerpać w luźnej korespondencji. Zasadniczo jednak uchwały wiecu były zupełnie dobre, a żądania słuszne.

Godzina 11. dochodzi — kończę więc list, bo czeka na mnie... borowina. elsz.

### Ceny niższe tylko dla prenumeratorów „Wiek Nowego“.

Mapa teatru wojny! Azya wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosya Azyatycka. Z siedmiu mapami pobocznymi: 1) Zatoka Peczili. 2) Bliższe okolice Pekinu. 3) Okolice Seulu. 4) Okolice Tokio. 5) Zatoka i okolice Kiauczou. 6) Położenie geograficzne Chin, Japonii i Korei. 7) Kolej Syberyjska i jej połączenie z siecią kolei europejskich. Mapa jest formatu 71 — 88, podziałka 1 : 4,500,000, wykonana w sześciu kolorach.

Cena dla prenumeratorów „Wiek Nowego“ tylko 60 halerzy. Z przesyłką pocztową 90 hal.

## Drobiazgi.

Lwów, dnia 19 sierpnia.

Jutro:

Stefana kr. — Dometija.

Wschód słońca o godz. 5 07. — Zachód o godz. 6 56.

Temperatura. Dziś o godzinie 8-mej rano było + 16° R. — O godzinie 12-tej w południe + 19° R.

Wydział krajowy wskutek podania Biura reklamy wyrobów krajowych, aby wezwał zastępców sprzedaży soli krajowej do dawania pierwszeństwa wyrobom krajowym przy zaopatrywaniu składów i sklepów, wydał okólnik, w którym zaznacza, iż niechętnie widzi, gdy zastępcy sprzedaży soli krajowej, szczególnie ci, którzy większe ilości soli rozsprzedają, zajmują się sprzedażą innych produktów i towarów, gdyż mogą się narażać na zarzuty, że przez odmawianie wydawania mniejszym kupcom soli, zmuszają ich do pobierania innych przez siebie sprzedawanych towarów, toleruje jednak to połączenie handlu innymi towarami razem z zastępstwem solnym i to tylko w mniejszych składach, tak długo, jak długo nie zechodzą na to połączenie skargi i fakta zmuszania odbiorców soli do zakupowania innych towarów nie zostaną udowodnione. Te zatem zastępstwa, które razem ze składem soli mają połączone handle innych towarów, wzywa Wydział krajowy, aby czyniąc zadość słusznemu żądaniu Biura reklamy wyrobów krajowych i w interesie rozwoju przemysłu krajowego, przy zaopatrywaniu swoich składów w towary, dawały pierwszeństwo wyrobom krajowym. W razie potrzeby informacji, gdzie te wyroby mogą być nabywane, należy zwrócić się do Biura reklamy wyrobów krajowych we Lwowie (ul. Batorego 12).

Fundacya ces. Franciszka Józefa I. Jak rekreocznie w dniu urodzin cesarza rozdzielono i wczoraj w przystrojonej sali magistratu zasiłki kilku inwalidom i wdowom po nich w sumie 144 i 120 k. Fundacyę tę utworzono przed 75 laty, kiedy to miasto Lwów obchodziło po raz pierwszy uroczystość urodzin cesarza. Dnia 14. sierpnia 1849 r. ówczesny wydział miejski na wniosek przełożonego magistratu „c. k. rady rządów krajowych“ Karola von Hoepflingen-Bergendorfa, uchwalił utworzyć fundacyę miejską imieniem Franciszka Józefa na udzielanie w rocznicę urodzin monarchy wsparć inwalidom wojskowym, którzy z lwowskiego okręgu poborowego dostarczani do wojska, służyli w latach 1848 i 1849, uczestniczyli w wojnie z Węgrami, a ranni stali się niezdolnymi do służby. W akcie fundacyjnym zastrzeżono, że otrzymywanie zasiłku z tej fundacyi nie odbiera prawa do pensyi, należnej inwali-

dom ze skarbu państwa. A jakkolwiek dziś już nie ma weteranów z wyprawy węgierskiej, miasto Lwów wypłaca i nadal procenta od kapitału inwalidom wojakowym z lwowskiego okręgu poborowego, czcząc nieprzerwanie pamiątkę urodzin monarchy.

W akcie wręczenia zasilków uczestniczył wiceprezydent miasta p. Michalski, oraz radni Bardasz i Bieniecki. Zasilki otrzymali: a) inwalidzi: Ignacy Dreher, Józef Kotiuszko, Jan Magajkiewicz, Michał Windhardt i Karol Zimmer, oraz b) wdowy po inwalidach: Elka Heschel, Foiga Meisels, Walerya Michel i Julia Peschok.

**Uroczystość w szkole kadetów.** Wczoraj w południe odbyła się na placu ćwiczeń przed tut. szkołą kadecką uroczystość odebrania przysięgi od absolwentów tej szkoły, którzy z rangą zastępców oficerów, rozpoczynają czynną służbę wojskową.

Do zaprzysiężonych przemówił polny marszałek-porucznik Steinitzer, kreśląc obowiązki oficerów. Następnie w ciepłym przemówieniu pożegnał nowych kadetów, a dawnych swoich uczniów, komendant szkoły kadetów major Chmielowski.

W roku bieżącym ukończyło lwowska szkołę kadetów 40 uczniów; niemal wszyscy pochodzą z Galicji lub Bukowiny.

Ogółem uczęszczało w tym roku do lwowskiej szkoły kadeckiej 210 uczniów, z tych 148 z Galicji i Bukowiny.

W wczorajszej uroczystości uczestniczyło liczne ciało oficerskie lwowskiego garnizonu, prezydent dr. Małachowski, oraz rodzice i krewni kadetów.

**Spis rozpraw.** Dnia 5 września b. r. rozpoczyna się V kadencja sądu przysięgłych. Na kadencję tę rozpisano dotychczas następujące rozprawy:

Dnia 5 września b. r. staną przed sądem Abraham Roth i tow., oskarżeni o kradzież. Przewodniczyć rozprawie będzie radca Charak. Dnia 12 września Stefan Jachnicki osk. o zabójstwo, przew. przyluski. Dnia 14 września Maciej Lasota osk. o usiłowane skrytobójcze morderstwo, przew. radca Charak. Dnia 15 września Katarzyna Kaczarowska osk. o podpalenie, przew. radca Charak. Dnia 16 września Marya Władasz osk. o kradzież, przew. radca Jasiński i dnia 17 września Marya Badzaj osk. o dzieciobójstwo, przew. radca Jasiński.

Przed tą ławą przysięgłych mają toczyć się rozprawy St. Wankiego oskarżonego o defraudację na poczcie i Regenstreifa i tow. osk. o malwersacje w zarządzie dóbr Tłumacz. Termin tych rozpraw nie jest jeszcze oznaczony.

**Żart pacholka magistrackiego.** Ryszard Winkler, organista, zamieszkały w domu Inwalidów, doniósł policji dnia 16. bm., że gdy dnia 15. bm. między

godziną 3. a 4. popołudniu przechodził ulicą Żółkiewską koło cerkwi św. Piętnic, został przez robotnika magistrackiego N. N., który skrapiał ulicę z węża, umyślnie wodą oblaną, tak, że musiał się wrócić do domu i przebrać się. Gdy donoszący zapytał się pacholka dlaczego go oblewa, ten uśmiechnął się tylko. Donoszący, ciemny na oczy, prowadzony przez Józefa Rykałę, studenta, zam. również w domu Inwalidów, tak się przestraszył, że musiał kilka dni leżeć w łóżku.

**Zemsta narzeczonej.** Józefa Ogórzalek pogniewawszy się z narzeczonym swym Antonim Bileckim, sługą kolejowym, zam. ul. Gródecka l. 68, skradła mu całe urządzenie domowe, składające się z łóżka i stołu, poduszek i pościeli i rzeczy te wart. 180 kor. sprzedała stróżowej domu l. 132 ul. Gródecka. Następnie zbiegła gdzieś na wieś.

**Fundator.** Marcin Capiński zaprosił jednego z swoich kolegów do restauracji Landesa przy ulicy Halickiej i tam raczył go z niebywałą rozrzutnością. Gdy przyszło do placenia, pokazało się, że Capiński nie ma pieniędzy. Fundatora na razie zamknięto.

**Amatorowie wina.** P. Franciszkowi Moszkowiczowi, właścicielowi kawiarni europejskiej, skradziono z piwnicy znajdującej się w podwórzu „Ogrodu saskiego“ kilkanaście flaszek wina wartości 260 koron. Wina były same wyborowe, między temi kilka szampanów.

**Drobiazgi z bruku.** Abrahamowi Leinsiderowi, zamieszkałemu przy ul. Łamanej, skradziono z mieszkania, z pokoju, w którym spał, dwa kompletne ubrania męskie, 6 koszul, parę butów, kapelusz i zegarek niklowy o dwu kowertach, łącznej wartości 60 kor.

Bielizną i garderobę wartości 260 k. skradziono Binie Birknerowej vel Kontuszowej, żonie Mechla Kontusza, dorożkarza.

Po otworzeniu drzwi wytrychem i po rozbiciu kredensu, skradli złodzieje z mieszkania Fani Braun, wdowy po adwokacie, zamieszkałej przy ul. Brajerowskiej l. 4., srebra stołowe, wartości 300 kor. i dużo bielizny. Ile, poszkodowana podać na razie nie jest w stanie.

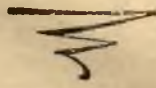
Pierzynę w czorwonej nasypce, wart. 44 kor., skradziono wczoraj z otwartego mieszkania w samo południe Abrahamowi Bodekowi, zamieszkałemu pod l. 1. przy pl. św. Teodora.

Trzy książki szkolne: gramatykę polską, grecką i stary testament, chciał sprzedać jakiś chłopak w szynku Zuckermana za 4 h., zapytany jednak z kąd je ma, uciekł.

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt Teodora Konetzkyego, specjalisty w kuracji tasiemca.

**I. krajowa lecznicza kolonia w Rymanowie** wyjeżdża w poniedziałek dnia 22. bm. o godzinie 9. min. 37 wieczorem na Zagórz, Chyrów, Przemyśl. Przyjazd do Lwowa wtorek 6. rano.

**Zgubiono.** W przechodzie ulicą Rzeźbiarską i Łyczakowską zgubiono w niedzielę w południe damski pugilares, z gładkiej skórki zielonej, z kwotą 5 złr. i kilkanaście centów. Rzetelny znalazca raczy łaskawie złożyć takowy w administracji *Wiek* Nowego.



## Pragnienie reformy.

(o) Książę Grzegorz Wołkoński wręczył carowi już podczas jego pobytu w Darmsztadzie pismo, w którym wskazywał na konieczność konstytucyjnej formy rządów w Rosji, wysłał obecnie do cara drugie pismo za pośrednictwem jednego z wielkich książąt. Znajduje się tam między innymi ustęp:

„Potęga biurokracji w Rosji musi być złamana, a może się to stać tylko wtedy, gdy przeciwko niej wystąpią tak silne żywioły, jak swobodna opinia publiczna i wolna prasa. W tym celu musi być przez tron uznana zasada konstytucyjna.

„Przedewszystkiem obecni ministrowie muszą być ze swych stanowisk usunięci, na ich miejsce powinni przyjść inni, którzy wreszcie zrozumieją, że państwo istnieje nie przez biurokrację, lecz przez lud i dla ludu.

„Następnie mają być zniesione: chłosta cielesna i zsyłka w drodze administracyjnej, cenzura powinna złagodnieć, a skazańcy polityczni winni być uwolnieni.

„Po trzecie ma się pojawić ukaz carski, polecający senatowi, aby zwołał przedstawicieli stanów do Petersburga.

Książę, który obecnie mieszka zagranicą, prosi wreszcie cara, aby mu pozwolił przybyć do Petersburga, iżby mógł swoje propozycje bliżej uzasadnić i wyjaśnić.

## Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 19. sierpnia 1904.

**Zwołanie Sejmu.** — Wiedeń. (Dep. wł.) Według wiadomości z wiarygodnego źródła Sejm galicyjski zwołany zostanie na d. 20 września i to na dłuższą sesję. Wynikałoby z tego, iż

zwołanie Rady państwa ulegnie zwłocze, co się tłumaczy zapowiedzią obstrukcyi niemieckiej, uchwalonej na wiecu niemieckim w Opawie.

**Proces o miliony.** — *Wiedeń.* — (Dep. wł.) Między miastem Raguzą a rządem austriackim przyjdzie zapewne do procesu o miliony. Gdy w roku 1814 dawniejsza rzeczpospolita Raguzy po kilkuletniej okupacji francuskiej przeszła pod panowanie austriackie, zażądało mieszczaństwo, aby rząd austriacki zażądał od Francyi na rzecz miasta odszkodowanie za straty i szkody wyrządzone podczas okupacyi. Austriya wystosowała do Francyi to żądanie w r. 1815, miasto Raguzy nie mogło się jednak dowiedzieć, czy Francya to odszkodowanie wypłaciła. Ze znalezionych niedawno dokumentów wynika, że Francya zapłaciła to odszkodowanie w wysokości kilku milionów. Miasto Raguzy zażądało od rządu austriackiego zwrotu tej sumy i zdecydowane jest w razie odmowy oddać sprawę sądowi.

**Strejk młynarski.** — *Budapest.* — (Dep. wł.) — Strejk młynarzy obejmuje dotychczas 5000 ludzi. Spokój niezakłócony. Wszystkie młyny stoją.

**Strejk piwowski.** — *Hamburg.* — (Dep. wł.) Strejkujący robotnicy browarniani zgodzili się na propozycję pojednawczą, natomiast browary tutejsze i okoliczne nadesłały do sądu przemysłowego pismo, w którym oświadczają, iż nie mogą się zgodzić. Propozycja, aby browary za tych robotników, którzy w przeciągu czterech tygodni nie otrzymają zajęcia, płaciły połowę zapomogi strejkowej, zawiera coś tak upokarzającego dla pracodawców, iż zgodzić się na to nie można. Strejk piwowski i bojkot piwa trwa więc w dalszym ciągu.

**Nowa sekta.** — *Wrocław.* — (Dep. wł.) Na zgromadzeniu wolnomularskim, na którym były także i kobiety, postanowiono po wykładzie wolno religijnego pastora Tschirna wraz z rodzinami przystąpić do gminy wolno religijnej, a to celem usunięcia się z pod opieki duchownych.

**Chrzest carewicza.** — *Petersburg.* (BK) Chrzest następcy tronu w. ks. Aleksiego odbędzie się dnia 24 b. m. w Peterhofie.

**Odnaczenie.** — *Petersburg.* — (BK) Wojskowego generał-gubernatora Irucka, hr. Kutaisowa, mianowano członkiem Rady państwa, z pozostawieniem go na dotychczasowym stanowisku.

**Wjazd satrapy.** — *Helsingfors.* — (BK.) Ks. Obolenki, nowy generał-

gubernator, przybył tu. Na dworcu witały go władze.

**Trzęsienie ziemi.** — *Ateny.* — (BK.) Na wyspie Samos dało się uczuć ponowne trzęsienie ziemi, które wyrządziło we wielu miastach znaczne szkody. Kilka osób utraciło życie.

**Odwołane manewry.** — *Sofia.* — (Dp. wł.) — Pod pozorem względów oszczędnościowych odpadły przygotowane manewry na stopie wojennej trzech dywizyj piechoty w dolinach Maricy i Tundży. Odwołanie to należy przypisać wpływom księcia, który obawiał się niebezpiecznych zwikłań tak ze strony tureckiej, jak macedońskiej.

**Francuzi w Marokku.** — *Kolonia.* — (Dep. wł.) *Köln. Ztg.* donosi z Tangeru, iż do wszystkich poselstw, z wyjątkiem francuskiego, nadeszło pismo od wszystkich naczelników Kabylów, mieszkających w pobliżu Tangeru, w którym wzywają posłów, aby zaprotestowali przeciwko postępowaniu Francuzów, naruszającemu spokój między Arabami a Europejczykami, a wśród nieświadomego tłumu mogącemu wzbudzić chęć rozpoczęcia wojny.

**Nowy zatarg.** — *Konstantynopol.* — (Dep. wł.) — Zaledwie eskadra amerykańska odplynęła ze Smyrny, a już między Portą a poselstwem amerykańskim wybuchł zatarg i to poważnej natury.

Amerykański poseł Leishman tłumaczy odpowiedź z Yildizkiosku w ten sposób, iż wszystkie ormiańsko-amerykańskie szkoły w liczbie 381 są przez rząd turecki uznane, podczas gdy Porta jest tego zapatrywania, iż uznane zostały tylko te szkoły, które otrzymały ferman sultana, razem 87. Porta ma zamiar wytłumaczyć swoje stanowisko w osobnej nocy. Liczą się też tutaj z ponownym ukazaniem się eskadry, gdyż Amerykanie w sprawie szkół nie chcą ustąpić ani na krok.

**Powstanie Hererów.** — *Hamburg.* — (Dep. wł.) Nowy transport wojsk niemieckich odchodzi ztąd 23 b. m. do Afryki południowej na okręcie „Silvia“. Na pokład zabierze 800 ludzi, 200 koni i wielką ilość amunicyi oraz żywności. „Silvia“ dojedzie do Swakopmundu około 20. września.

*Berlin.* — *Berl.-Local-Anz.* donosi: Między Osonajache a Waterberg napadli Hererzy na patrol pod wodzą porucznika Bodenhausena. Porucznik i 8 ludzi zabitych, 2 żołnierzy brak.

**Sędzia lynch.** — *Nowy Jork.* — (Dp. wł.) — W Statesboro tłum wyrwał z rąk dozorców więziennych dwóch murzynów, skazanych za zamordowanie białego. Wylano na nich sto li-

trów nafty, a potem spalono na stosie, na którym wśród okrutnych męczarni zginęli, błagając o rychłą śmierć.

**Zniżka cen jazdy.** — *Nowy Jork.* — (BK) Linia White-Star zniżyła cenę jazdy także dla I. klasy. Najwięcej, gdyż 35 dolarów, wynosi zniżka na najszybszym z okrętów tej linii „Oceaniku“.

## Wojna rosyjsko-japońska.

(Depesze „Wieku Nowego“).

### Straty rosyjskie

**Petersburg.** (R. A. T.) Według urzędowego sprawozdania, straty załogi krążowników władzywostockich „Rossia“ i „Gromoboj“ są następujące: 135 zabitych i 307 rannych. Między zabitymi jest kapitan Berliński. Zwłoki jego zatopiono w morzu. Walka w dniu 14 bm. trwała bez przerwy pięć godzin.

### Nowa walka na morzu.

**Tokio.** (B. R.) Togo donosi: Dwie japońskie kanonierki, które krażyły w pobliżu Hantingao, zobaczyły, że dwie rosyjskie kanonierki „Giliak“ i „Odważny“ ostrzeliwiają wojsko japońskie na lądzie. Japońskie kanonierki natychmiast zaatakowały Rosyan. „Giliak“ trafiony pociskiem japońskim, cofnął się do portu.

Prawdopodobnem jest, że piąta flotyła torpedowców japońskich spowodowała zatonięcie „Pallady“ w nocy 10-go sierpnia. Dowódca bowiem tej flotyli doniósł, że jeden krążownik typu „Pallada“ trafiony został przez torpedę i stwierdzono, że torpeda wybuchła.

### Japońska czujność.

**Czifu.** (BK) Dwa japońskie kontrtorpedowce zawinęły dziś rano do tutejszego portu, a po półgodzinnym pobycie odjechały. Pięć innych kontrtorpedowców japońskich stoi na kotwicy w pobliżu portu. Cel ich obecności nieznany.

### Potępienie.

**Londyn.** (Dep. wł.) Dzienniki tutejsze ganią ostro postępek gen. Stössla, który nie pozwolił ludności cywilnej opuścić Portu Artura przed ostatecznym bombardowaniem. Gen. Stössel ma władzę tylko nad wojskiem, życie i mienie ludności cywilnej nie do niego należy. Żołnierzy może wydać na rzeź, cywilnym jednak wienien pomódz do uratowania życia.

### „Początek końca“.

**Czifu.** (B. R.) Chińczycy, którzy ubiegłej nocy opuścili na dżonkach

Port Artura, opowiadają, że dnia 14 i 15 stoczono pod Portem Artura walkę, którą dnia 17 b. m. wznowiono. Japończycy mieli stracić 20.000 ludzi. Główny atak skierowany był na lewe skrzydło Rosyan. Japończycy wzmocnili zdobyte forty.

#### Walka eskadry władywostockiej.

Petersburg. (Ros. ag. tel.) Aleksiejew przysłał obszerne sprawozdanie o walce władywostockiej eskadry z eskadrą Kamimury w dniu 14. b. m. Sprawozdanie to nie zawiera nowych szczegółów i potwierdza doniesienia japońskie, że „Ruryk” zatonął, a „Rosya” i „Gromoboj” uszkodzone wróciły do Władywostoku.

Ze sprawozdania Aleksiejewa wynika, że uszkodzenia „Rosyi” i „Gromoboja” są ciężkie. „Rosya” ma jedenaście dziur w kadłubie pod linią wodną, „Gromoboj” takich samych sześć.

Załogi obu okrętów straciły połowę oficerów i czwartą część marynarzy.

#### Z bitwy morskiej.

Petersburg. (Ros. ag. tel.) Z Szangaju nadeszło tu bardzo obszerne sprawozdanie kontradmirała Reitzensteina o bitwie morskiej pod Portem Artura, stoczonej dnia 10. sierpnia. Według tego sprawozdania, eskadra rosyjska, która w tym dniu nad ranem opuściła Port Artura, składała się z następujących okrętów, płynących w tym samym porządku: „Carewicz”, „Retwizan”, „Pobieda”, „Pereswiot”, „Sebastopol”, „Połtawa”, „Pallada”, „Askold”, „Dyana”, „Nowik”, oraz z pewnej grupy kanonierek, kontrtorpedowców i torpedowców, wraz z okrętem szpitalnym „Mongolia” z flagą Czerwonego Krzyża. Przed eskadrą posuwały się baggery.

O godzinie 9-tej przed południem eskadra wydostała się szczęśliwie na zewnątrz portu; jazda odbywała się bardzo powoli, ze względu na liczne miny, założone w porcie. Gdy eskadra była już na pełnym morzu, komendant dał sygnał do Władywostoku. — Baggery wróciły do portu.

Nagle o godzinie kwadrans na 11 spostrzegliśmy, że nieprzyjaciel zamknął nam zupełnie drogę: daliśmy kontrparę, aby wrócić do Portu Artura.

W sprawozdaniu opisano następnie manewry rosyjskiej eskadry, podczas których „Askold” ugodzony został nagle przez pocisk japoński w komin, przyczem także kocioł okrętu odniósł uszkodzenie. Eskadra przeła-

mała mimo to szeregi okrętów japońskich, które ją ścigały i popołudniu o trzy kwadranse na 6-tą przyszło do ponownej walki, podczas której „Carewicz” sygnalizował, że dowództwo przeszło na ks. Uchtomskiego.

Wobec tego, że rosyjskie okręty zupełnie były otoczone przez japońską flotę, admirał Reitzenstein zdecydował się wrócić do Portu i za każdą cenę otworzyć sobie drogę. Rosyjska eskadra płynęła w środku między dwoma szeregami nieprzyjacielskich okrętów, między którymi było 7 krążowników. Na czele płynął „Askold”, potem „Nowik”, a w większym oddaleniu „Pallada” i „Dyana”.

W ostatniej walce, trwającej 20 minut, odniósł „Askold” dalsze ciężkie uszkodzenia; mimo to, zdaje się, że udało mu się zadać szkody trzem krążownikom nieprzyjacielskim. Spostrzegliśmy pożar na japońskim okręcie wojennym „Azama”. „Azama” cofnął się i „Askold” miał wolną drogę. Z największą możliwą szybkością płynął dalej, poczem połączył się z „Palladą” i „Dyaną”. Jazda trwała jeszcze całą noc. Krążownikowi „Nowikowi” dozwolono postępować według własnego zdania i płynął on samotnie. Nad ranem okazało się, że uszkodzenia „Askolda” są tak znaczne, że mogą być naprawione tylko w dokach. Z tego powodu postanowiliśmy dnia 12. sierpnia nad ranem udać się do neutralnego portu Szangaju. Przybyliśmy najpierw do wyspy Budolus, a następnego dnia byliśmy koło ujścia rzeki Wanfu, gdzie przystąpiono w dokach do naprawy uszkodzeń.

Sprawozdanie kończy się wyleczeniem strat „Askolda” i pochwałami dla zachowania się załogi.

#### Pod Liaojanem.

Petersburg. Ros. ag. tel. donosi z Mukdenu pod datą dzisiejszą: Na placu boju wszystko spokojnie. Na froncie południowym cofnęli się Japończycy aż do Haiczen. Na froncie wschodnim stoją w odległości 27 wiorst od Liaojanu. Tutaj są strażnice przednie oddalone od siebie o 5 wiorst. Codzień odbywają się drobne potyczki. Bitwy oczekują lada dzień.

#### Rozbrojenie okrętów.

Czingtau. (BK.) Amunicję 4 rosyjskich okrętów wojennych przewieziono do niemieckiego arsenału, a działą uczyniono niezdolnymi do użycia. Rosyjanie zobowiązali się słowem honoru pozostać w Czingtau do zakończenia wojny. Marynarze rosyjscy zajęci są naprawą najkonieczniejszych uszkodzeń na okrętach.

#### W Porcie Artura.

Paryż. (Dep. wł.) Według depeszy z Tientsinu jeszcze nie wszystkie ludność cywilna opuściła Port Artura. Liczbę pozostałych w mieście kobiet podają na 500.

#### Łowienie rozbitków.

Londyn. (Dep. wł.) Daily Telegraph donosi z Czingtau: Wczoraj o godzinie 8 wieczorem słyszano silną kanonadę po za obrębem zatoki. Niemcy puszczały rakiety i operowali reflektorami, jednakowoż nie można było dostrzedz, co się tam dzieje.

#### Losy „Nowika”.

Paryż. (Dep. wł.) Donoszą tutaj z Tokio, iż admirał Kamimura stara się wszelkimi sposobami przeciąć „Nowikowi” drogę do Władywostoku. Komendant tego statku zdaje się być doskonale poinformowanym o ruchach floty japońskiej, gdyż widziano go onegdaj płynącego na północ od Kiusiu.

#### Druga armia.

Petersburg. (Dep. wł.) Aleksiejew telegrafował do cara, iż tworzy wo Władywostoku drugą armię, która operować będzie niezależnie od ruchów armii Kuropatkina. W depeszy tej prosi o spiesniejsze wysyłanie wojska na plac boju.

#### Strejk przy budowie teatru.

Czerniowce. (Dep. wł.) Robotnicy zajęci przy robotach ziemnych, budującego się tu nowego teatru miejskiego i woźnice zajęci przy furach zabierający rumowisko wstrzymali pracę, domagając się podwyższenia płacy.

Równocześnie komitet reprezentujący ogół robotników budowlanych przedłożył pracodawcom memoriał, w którym się domagają skrócenia czasu pracy i podwyższenia płacy. Obecnie toczą się między obu stronami pertraktacje, a gdyby one nie wydały zadowolającego wyniku, robotnicy budowlani grożą ogólnym strejkem.

#### Pożar cmentarza.

Czerniowce. (Dep. wł.) Na cmentarzu miasteczka Krajowa przewróciła się paląca się lampka. W jednej chwili zapłonęła cała naokoło znajdująca się trawa i wskutek wielkiego wiatru w parę minut później cały cmentarz przedstawiał jedno wielkie morze płomieni, z pod którego wyzierały drewniane krzyże i tablice pamiątkowe. Dopiero po kilku godzinach i po spaleniu się wszystkich prawie krzyżów drewnianych ogień ugaszono.

## Walczący Grecy.

(m) W Lakonii, gdzie utrzymały się jeszcze dawne zwyczaje i gdzie jeszcze nie zapomniano czasów, gdy pod panowaniem tureckim każdy sam sobie wymierzał sprawiedliwość, stało się w tym roku coś, co w państwie cywilizowanym, a za takie uchodzi Grecya, jest rzeczą prawie nie do uwierzenia.

We wsi Xirokambi mieszkała bogata rodzina Solomos, poważana i spokrewniona z najznakomitszymi rodzinami prowincyi.

Dawny burmistrz Solomos, głowa rodziny, zmarł w roku zeszłym, wydawszy przedtem szczęśliwie najstarszą córkę za niejakiego Mavromichalisa; zwyczajem lakońskim otrzymała posąg zaraz i po śmierci ojca nie miała nic do żądania.

Z synem żył stary mruk w niezgodzie i chciał go w przystępie gniewu wydziedziczyć. W tym celu zawołał do siebie do domu notariusza, syn jednak, młody adwokat, był tak powszechnie lubiany, że nie można było znaleźć świadków do podpisania testamentu. Zanim ich sprowadzono z dalszych stron, stary umarł, a cały majątek przeszedł na syna, który też stał się głową rodziny i miał wyposażyć niezamężną drugą siostrę.

Podczas wizyty u zamężnej siostry — kobiety są swatkami z urodzenia — poczyniono bez wiedzy

brata przygotowania do zaręczyn z burmistrzem Sparty, Lympelopulosem, przeprowadzono je i przypieczętowano błogosławieństwem kościelnem wszystko, wbrew woli brata, który obstawał uporczywie jako głowa rodziny przy swem prawie wybrania dla siostry męża.

Nie chciał wydać posagu siostrze. Jej pan i władca, tyran miejski w Sparcie, wysłał w ubiegłym roku bez zawiadomienia sądu, swego brata z uzbrojonym orszakiem do Xirokambi i kazał zabrać tyle ze zbiorów swego szwagra, ile sądził, iż przypada na udział jego żony.

Kochany szwagier nie przypatrywał się temu naturalnie obojętnie, lecz kazał poprostu podpalić stodoły, w których były nagromadzone zbiory.

W tym roku po żniwach miało się powtórzyć to samo. Zawiadomiono o tem jednak dość wcześnie Solomosa i gdy brat burmistrza ze swoim orszakiem w liczbie około 200 ludzi nadjechał, zastał na granicy Xirokambi Solomosa z równym co do sił orszakiem.

Tymczasem i władza miejscowa nie była bezczynną. Zebrano żandarmerów i żołnierzy ile się tylko dało, telegrafowano do Aten z prośbą o posiłki. Te zjawy się też w osobie porucznika i 40 żołnierzy i dopiero połączonym siłom udało się napastników rozprószyć.

---

## Pojedynki włoskie.

(m) Wraz z gorącem zwiększa się także i wściekłość pojedynkowa we Włoszech. Znany socjalistyczny poseł de Felice, burmistrz Catanii, który nie wyszedł na powitanie cesarza Wilhelma, miał się bić ze swym poprzednikiem w urzędzie, członkiem stronnictwa konserwatywnego. Zanim jednak rozległa się komenda rozpoczęcia walki, ukazała się na placu policya z prefektem na czele i przeszkodziła... rzezi. O aresztowaniu burmistrza nie nie słyhać.

Krwawy wynik miały dwa pojedynki między sierżantami w Padwie i w Florencyi. W tym ostatnim stracił trębacz sztabowy, Fiorentini, od ciosu sierżanta Peliniego górną waręgę i kawałek nosa. Trąbka sztabowa wśród takich okoliczności zapewne długo odzywać się nie będzie.

## Płomienny mistrz.

(m) Człowiekiem o bardzo gwałtownym charakterze musi być mistrz Foa z Rzymu, bawiący obecnie w Como; w jego towarzystwie znajdowała się pewna młoda Amerykanka, panna Schubert, której mistrz udzielał lekcyj muzyki.

Zdaje się, iż pomiędzy nauczycielem a uczennicą stosunek — jeżeli tak można się wyrazić — był trochę naprężony, gdyż podczas przechadzki w nocy rzucił się nagle mistrz na

24

JAN MIODOBORSKI.

## Kąpielowy pojedynek.

NOVELA.

— No, no, no — tylko znów bez wybryków, do czego to podobno — *in spe* konkurent do statecznej żony, powinien się znachodzić odpowiednio do jej umiarkowania.

Mówiła wprawdzie złośliwie — lecz patrzyła nań z niepokojem, podtrzymując troskliwie, gdy się zachwiał.

— Pani jest niemiłosierną! — westchnął, próbując swych sił postąpieniem kilku kroków.

— Teraz nie pora na miłosierdzie, tylko jeżeli się pan ruszać może, trzeba jechać, żeby was tamci nie wyprzedzili, dopierożby tryumfowali!

— Ma pani słusność, nie ma teraz na nie czasu. Zdzisławie jedziemy!

— A macie panowie plaster angielski? Bo przecież tak pokieraszowani nie jesteście do oglądania. Pro-

szę poczekać chwilkę, zaraz przyniosę.

Lekka, jak furkadelko pobiegła, by za minutkę wrócić z plastrem i nożyczkami.

Poczem nie zastanawiając się długo nad światowym kodeksem „wypada lub nie wypada“ — pocięła odpowiednie płatki, poślinała należycie i ponalepiała każdemu, gdzie się na twarzy okazała tego potrzeba.

Plaster był różowy, niewidoczny, więc wcale nieźle zamaskował szramy.

— A teraz szczęśliwej drogi! Pospieszajcie panowie, żebyście nam wstydu nie zrobili, przed wieczorem wyjdziemy na wasze spotkanie. Do widzenia!

Co powiedziawszy, cofnęła się, a Zdzisław ze względu na osłabienie Leonarda, wziął lejce do ręki i pojechali.

Długo jeszcze stała Paulinka, odprowadzając dziwnie tęsknym i zamysłonym wzrokiem podróżnych, a Leonard zwrócił się z kozła, by jej przesłać uśmiech i ukłon pożegnalny.

— Na miejsce zbrojnego spotkania przybyli w samą porę, bo prawie równocześnie do lasku jednego z sekundantów pana Kapuścińskiego, zjawił się on sam z drugim świadkiem.

Powitanie było sztywne, a całe zachowanie młodzieży sielskiej, zdradzające zupełną nieświadomość rycerskich form pojedynkowych. Zdzisław i Leonard tłumili nśmiechy politowania.

Przeciwnik Zdzisława był błydy i drżący, robił wrażenie ucznia, który za wybryk szkolny ma dostać w skórę. Wreszcie dano mu pałasz do ręki — postawiono naprzeciw czekającego Zdzisława i komenda bojowa zabrzmiała głośno.

Zdzisław bawił się, jak kot z myszą, bacząc jedynie, by danego słowa nie złamać i nie okaleczyć „maminego synka“, który bezmyślnie machając pałaszem, jakby cepem — nie mógł dla siebie żadnej stanowić obrony.

(C. d. n.)

swoją towarzyszkę, złamał na niej dość grubą łaskę — prawdopodobnie ze względów pedagogicznych — a następnie chciał pannę Schubert wtrącić w przepaść.

Na krzyk Amerykanki przybiegło dwóch policyantów, którzy przytrzymali mistrza i zaprowadzili go do więzienia.

Aczkolwiek nazajutrz wspaniałomyślna uczenica ze Izami w oczach błagała o wypuszczenie jej... nauczyciela, nie uczyniono tego, lecz oddano mistrza przed sąd przysięgłych.

## Sygnal pragnienia.

(m) Było to w oddziale 3-ciej klasy w pociągu, który biegł przez belgijską prowincję Luksemburg. W przedziale tym siedziało dwóch panów obok naiwnego rolnika. — Było bardzo gorąco.

— Chciałbym sobie zamówić piwa szklanekę — jęczał jeden z podróżnych.

— Ach, i ja także — odezwawało się iak echo z ust drugiego.

— Możebyśmy zadzwonili?

— Naturalnie!

Pierwszy z spragnionych powstaje i udaje, że z całych sił ciągnie za korbę na suficie, która się jednak nie porusza. Drugi idzie mu z pomocą. Ale i temu widocznie gorąco dojadło i odebrało mu siły.

Uprzejmy chłopok mlasnął językiem i w najpiękniejszym dyalekcie walońskim zaczął zachwalać siłę swoich muszkułów.

Jedno poruszenie prawą ręką i korbą się poddała. Piwo zaraz będzie, gdyż pociąg się zatrzymuje.

Drzwi do oddziału się otwierają i do oddziału wpada przerażony konduktor.

— Kto to zrobił?

— Ja — odparł dumnie wieśniak i obnażył swoje muszkularne ramię. — Macie także coś takiego? Ci panowie giną tutaj z pragnienia.

Biedaczysko do dzisiejszego dnia nie wie jeszcze, dlaczego zaczęto na niego krzyczeć jak na zbrodniarza i kazano mu zapłacić wysoką karę za użycie „sygnalu pragnienia“.

## „Amok“!

(m) Kursujący między Singapore a Sumatrą parowiec niemiecki „Sumatra“, miał podczas swej ostatniej podróży na pokładzie Japończyka, który nagle dostał „amoka“. „Amok“ jest to wybuchający nagle krwiożerczy obłąd, którego przyczyny szukają w nadmiernem używaniu haszyszu.

Z wielkim nożem w jednej, a z sie-

kierą w drugiej ręce, rzucił się Japończyk na innych pasażerów, zaczął zadawać ciosy i pokaleczył ciężko cztery osoby. Zanim jednak można się było zająć ofiarami, trzeba było wpieryw owdładnąć szaleńcem.

Pierwszy oficer Reekon, poszedł śladami krwi i znalazł Japończyka w salonie, nie mógł się jednak zbliżyć do niego, gdyż był nieuzbrojony. Pobiegł więc do swej kajuty, wziął rewolwer i strzelił do szaleńca. Ten wypadł z salonu i pobiegł do maszyn, gdzie kapitanowi Winnemu groził również siekierą. Kapitan pozwolił przystąpić do siebie Japończykowi i powalił go jednym celnym strzałem. Majtkowie przybiegli, wydarli leżącemu siekierę i nóż i założyli mu kajdanki na ręce.

Oficerowie zabrali się teraz do rannych. Na szczęście między pasażerami znajdował się lekarz. Jednej z ofiar, Hindusowi, nie mógł niestety nic pomódz, innych rannych, kulisów chińskich opatrzone. Lekarz przystąpił także do Japończyka, lecz ten miotał się jeszcze wściekle; wkrótce potem stracił przytomność i wyzionął ducha.

Nazajutrz „Sumatra“ przybyła do Deli z wywieszoną flagą policyjną. Policya holenderska przybyła na pokład i zabrała Japończyka i Hindusa, oraz rannych na ląd.

## Sprawa na czasie.

Z okna mego od lat kilku obserwuję działalność paru tak zwanych „antykwarni“, czyli księgarnek, handlujących przeważnie używanymi podręcznikami szkolnymi.

Przez rok prawie cały sklepiki to i ich właściciele śpią, lub przygotowują się do „kampanii“, do żniw, które teraz właściwie nadchodzi. Wydatek na książki szkolne — to bardzo poważna rubryka w budżecie rodzinnym, więc też, gdy rozpoczyna się rok szkolny, tłumy rodziców i młodzieży ciągną do „antykwarni“, aby jak najtaniej zakupy poczynić.

Więc też o tej porze „księgarnio“ wrą życiom gorączkowem. Właściciele wywieszają w najwidoczniejszym miejscu napisy: „książki szkolne i używane“ i mobilizują nie tylko personal sklepowy, lecz całe rodziny, część personalu obsługuje w sklepie gości, część przed sklepem wygląda kupujących, zaprasza, ciągnie gwałtem.

I te książki, które niedawno kupiec nabył za „psie pieniądze“, za darmo prawie od młodzieży, często bez wiedzy rodziców, teraz zbywa z lichwiarskim zarobkiem, za cenę, nie wiele niższą od ceny księgarskiej za nowe książki. Rodzice kupują książki szkol-

ne używane, radzi z zrobionej oszczędności, nie bacząc, że często nabędą stare, już bezużyteczne wydanie, lub egzemplarz zdefektowany, z wydarciemi kartkami.

Nieraz z ciekawością przyglądam się, w jaki sposób „księgarnie“ zaopatrują się w książki używane. Uczniak najczęściej w towarzystwie kolegów wybiera się „stopić“ książkę. Prawdopodobnie bez wiedzy rodziców, prawdopodobnie na papierosy, lub inne szkodliwe głupstwa. Zbliża się do stojącego przed sklepem kupca i proponuje kupno. Kupiec albo obejrzy książkę, albo nie, a najczęściej potrząsa odmownie głową. W ten sam sposób postępują inni i wreszcie malec lub wyrostek przekonywa się, że kupiec łaskę mu zrobi, dając za książkę kilka lub kilkanaście centów. I marnuje książkę, narażając rodziców na powtórny dotkliwy wydatek.

Podobno istnieje przepis, zabraniający księgarzom nabywania książek od nieletniej młodzieży, bez upoważnienia rodziców. Jeżeli nawet istnieje przepis taki, to pozostanie on zawsze martwy, bezużyteczny. Chęć łatwego zysku z jednej strony a karygodna lekkomyślność z drugiej zawsze znajdują sposób obejścia przepisu. Żadna władza nie jest w stanie dopilnować przestrzegania przepisu, zapobiedz złemu.

Jest jeden tylko środek, któryby skutecznie zapobiegł wyzyskowi sprzedających i kupujących książki ze strony handlarzy, a lekkomyślnej młodzieży lub nierozsądnemu dziecku odebrał sposobność marnowania książek, zniszczył źródło demoralizacji. Bo i smutne, a jednak dość częste wypadki kradzieży książek w zakładach szkolnych ustałyby z pewnością, gdyby nie tak łatwo było je sprzedać.

Niechaj zakłady szkolne zechcą ująć handel podręcznikami szkolnymi w swoje ręce, niech w kancelaryach swoich zorganizują kupno i sprzedaż używanych książek, a właściwie podejmą się pośrednictwa pomiędzy sprzedającymi a kupującymi, a zło będzie wyrwane z korzeniem. Uczeń, lub rodzice jego będą mogli sprzedać książki już niepotrzebne bez wielkiej straty i nabyć tanio potrzebne, a niesumieni handlarzo z chwilą, gdy nie będą mieli popytu na książki używane, przestaną uganiać się za łatwym, choćby nieuczciwym zarobkiem.

K. P.



## Z dalekich stron.

**Z dziejów czynownictwa.** *Nowoje Wremia* pisze o szynach, użytych przy budowie kolei syberyjskich mniej więcej co następuje:

W czasie budowy kolei zdawało się, że ruch na niej nigdy, lub przynajmniej nie tak szybko się rozwinie. Użyto więc do budowy nawierzchni lekkich, ośmnaśtofuntowych szyn. Gdy jednak nadspodziewanie ruch się rozwinął, przystąpiono do wymiany tych, swemu zadaniu nie odpowiadających szyn, na inne rzekomo lepsze i cięższe, bo 24 funtowe. Do tej pory wymianę przeprowadzono na długości 1300 klm. Lecz cóż się okazało? Nowe szyny, choć droższe, są jeszcze gorsze od dawnych. Lichy materiał i licha robota, na głowie szyny oddzielają się cienkie blaszki metalu, wzdłuż krańców pojawiają się rysy, szyny pękają i kruszą się. *Nowoje Wremia*, która wiadomość tę czerpie z urzędowego rosyjskiego organu, kończy lakoniczną uwagą: „jak to się stać mogło, tego nie wyjaśnia nam organ urzędowy“.

**Raj w Saksonii.** Z powiatu opolskiego na Górnym Szlaku, udało się za zarobkiem 26 dziewczyn i znalazły pracę u niejakiego właściciela Karola Schulze w Weferlingen. Obchodzono się tam z nimi okropnie. Na nocleg przeznaczono im trzy izby, zanieczyszczone plaskwami tak, że owe dziewczyny, nie mogąc tam spać, musiały się przenieść do fabryki, gdzie nocowały ściśnięte, jak śledzie, na gołych deskach. W niedzielę i święta pędzono je do roboty, żywność przy ciężkiej pracy otrzymywały nędzną, zarobek zakotraktowany im skracano, a przytem traktowano i obsypywano je najobrzydliwzszymi nazwiskami. W skutek tego dwie dziewczyny uciekły, 8 z pracy wydalono i musiały przyjąć inne zajęcie, a jedna zachorowała i wróciła do domu.

**Walka z Sokołami.** Czytamy w dortmundzkim *Dzienniku Polskim*: W Gerthe odbyła się rewizja w lokalu „Sokoła“ Sprawa była bardzo ważna, do tego stopnia, że oprócz urzędników miejscowej policji, w rewizji brał udział także urzędnik regencyi. Powodem rewizji była pogoń za polskimi obrazami. Przeszperali w tym celu cały lokal restauracyjny — na końcu ćwiczeń sokolską. Nie znaleźli jednak niczego i dla tego pytali się, czy może „Sokół“ podczas zebrań wywiesza jakie obrazy. Najciekawsze, że urzędnicy pruscy własnego herbu nie poznali i nakazali gospodarzowi „pruskiego orła“, który nad sceną wisiał, usunąć, bo — to orzeł polski.

**Straszna scena w cyrku.** W cyrku frankfurckim popisywało się w walce na pięści dwóch atletów, z których jeden jest murzynem. Podczas walki murzyn,

sądząc, iż przeciwnik jego może zwyciężyć, chwycił go za gardło i ścisnął tak mocno, iż ten padł trupem na miejscu. Wśród publiczności powstała wielka panika, z czego murzyn korzystając, zdołał uciec.

**Odwołanie manewrów francuskich.** Jak słyhać, wielkie manewry 7 i 8 korpusu, które miały się niebawem odbyć w departamencie Cote d'or, będą odwołane z powodu braku wody.

**Katastrofa.** Podczas pożaru tartaku w Łodzi zawałił się mur i zabił 11 osób ze straży ogniowej, a kilku ciężko zranił.

**Samojazd dla papieża.** Medyolański *Corriere della Sera* donosi: Papież przyjmował przedstawiciela jednej z medyolańskich fabryk samojazdów, który przedstawił fotografie wozów motorowych różnych systemów. Papież zatrzymał jedną fotografię i oświadczył, iż poleci administracji watykańskiej traktować o zakup samojazdu dla przejażdżek po ogrodach watykańskich.

## Zasada wieku.

Żalił się człek „uczciwy“ — jaka jest przyczyna,  
 że o nim „sprawiedliwość“ całkiem [zapomina.  
 „Przyjacielu! rzecz prosta“ — odpo- [wiada drugi —  
 „Toć sprawiedliwość szuka „winy“ — [nie zasługi“.  
 Choćby więc blaskiem słońca świeciły [two cnoty,  
 Znikniesz jak pyłek drobny na prze- [paści dole;  
 Lecz niech się mała chmurka zjawi [na twem czole  
 Zobaczysz, jak gorliwie nagrodzą te [psoty!  
 Prawdmir.

## Humor.

### Śluzna uwaga.

— Ten człowiek nazwał mnie kłamcą i szubrawcem. Czy mam wyzwać go na pojedynkę?

— Ma się rozumieć, wszak nie ma piękniejszego, jak walczyć za prawdę.

### Przy table d'hôte.

Pani: Zuów usiadł przy mnie ten stary profesor, który wynudził mnie już dwukrotnie, opowiadając przez cały obiad o Fenicyanach i Asyryjczykach. Może przynajmniej dzisiaj zmieni temat rozmowy.

Profesor: Moje uszanowanie pani; na czem to przerwałam ostatnią naszą rozmowę?

### Oczywiste.

Jenny: Jak sądzisz, moja kochana, co jest główną przyczyną rozwodów?  
 Edyta: Małżeństwo.

## Komunikaty.

### Lwów.

**Repertuar teatru ludowego** (sala dawnego Colosseum, pasaż Hermanów).

W piątek z powodu przygotowań do „Hanusi“ przedstawienia nie będzie.  
 W sobotę o godz. wpół do 4-tej pop. przedstawienie dla studentów po cenach zniżonych po raz 5-ty „Jarmark małżeński“, farsa w 3 aktach Okońkowskiego.

W sobotę o godzinie wpół do 8 wiecz. po raz 1-szy „Hanusia“, sztuka w 6 odsłonach Hauptmana. Występ p. Zofii Czaplńskiej.

W niedzielę o godz. wpół do 4 popoł. „Pamiętniki szatana“, komedia w 3 aktach J. Bariera.

W niedzielę o godzinie wpół do 8 wiecz. po raz 2-gi „Cyrkowcy“, komedia w 3 aktach Schönthana. Występ p. Jofii Czaplńskiej.

**Kongres Maryański.** Komitet organizujący uprasza ponownie, mających chęć podjąć na ten czas mieszkanie, o zgłaszanie się do biur Sodalicyj Maryańskich (Jagiellońska 3).

**Bezpłatna czytelnia** T. S. L. im. B. Goldmana urzędują w niedzielę 21 bm. towarzyską wycieczkę do Holoska Wielkiego. Punkt zborny: Czytelnia, godzina 3 pop.

**Lwowski klub młodzieży cyklistów** urzędują w niedzielę 21 bm. wycieczkę do Żółkwi, celem zwiedzenia tamtejszego zamku, klasztoru itd. Wyjazd o godzinie wpół do 3 popołudniu. Punkt zborny: kawiarnia Schueidra, ul. Akademicka.

**Lwowska „Skala“** urzędują w niedzielę 21 bm. wielką zabawę, połączoną z obrazami żywych osób. W razie niepogody wieczornica na sali.

### Składki.

Na kolumnę Mickiewicza złożył pan Antoni Hirschberg 5 koron.

### Odpowiedzi od Redakcyi.

**Minerwa.** „Strumyk“ — nie pisze się przez „ó“, a „również“ nie przez „u“. Nie umieszczamy.

**M. K. Rozwadów.** Stowarzyszenia takie miało powstać przed kilku laty, ale o ile nam wiadomo, usiłowania w tym kierunku speszły na niczem.

### Od Administracyi.

**W. C., uczeń IV klasy gimn.** niech się zgłosi do Administracyi.

**Mapy terenu wojny** nie możemy wysłać do komisowej sprzedaży, tylko za nadaniem poprzednio należytości.

**„Komisya lekcyjna“** Tow. Br. Pom. słuch. Wszelch lwowskiej, poleca uzdolnionych i fachowych nauczycieli dla publicznych i prywatnych uczniów szkół średnich i niższych tak we Lwowie, jak i na prowincyi z językiem wykładowym polskim, ruskim i niemieckim. Nadto nauczyciele, z „Komisji lekcyjnej“ poleceni, przygotowują do wszelkich egzaminów szkół średnich prywatnych i publicznych.

Laskawe zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje się codziennie od godz. 12–1, Uniw. Sala VIII. (I. p.) Komisji lekc. „

Jarmarki odbędą się w drugiej połowie sierpnia dnia:

24. Brzozów, Łańcut, Żywiec.  
 27. Delatyn (wełna i owce), Kalusz (pięć dni).

28. Czortków, Kolomyja.

**Kalendarz myśliwski.**

**Sierpień.** Wolno polować w Galicji wraz z W. Ks. Krakowskiem na jelenie, rogacze, bażanty i kuropatwy (od 15), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy i ptactwo błotne i wodne. Na Bukowinie na jelenie, rogacze, cietrzewie, guszcze, jarząbki, kuropatwy, dzikie kaczki, dubelty, krzyki i ptactwo błotne i wodne.

**Catoroczną ochroną** cieszą się w Galicji wraz z W. Ks. Krakowskiem: lanie, kozłeta, świstaki tatrzańskie i kury guszców i cietrzewi; na Bukowinie: lanie i samice clełeta, sanny, kozy i kozłeta i kury guszców i cietrzewi.

**Kalendarz rybacki.**

**Sierpień.** Wolno łowić bolenie, lipienie, głowacie, świnki, wyrozupy, czopy, sandacze, lososie, pstrągi, oraz raki-samce i samice.

**Przez cały rok wolno łowić:** węgorze, czeczugi, klonki, jazie i szczupaki.

**Giełda pieniężna.**

(Dep. „Wiek Nowego“).

**Wiedeń,** 19. sierpnia. Marki 117-20. Renta majowa 99-40. Węg. renta koron 97-10. Akcje austr. zakładu kredyt. 641-75. Węg. zakł. kredyt. 764-50. Anglobanku 279-00. Unionbanku 516-50. Bankvereinu 517-50. Länderbanku 425-00. Kolei państw. 633-75. Lombardy 87-50. Akcje kolei Elbethal 424-00. Fabryki broni — Tytoniowe 00 — Alpiny 439-75. Rima Muranyi 499-50. Prask. Tow. żelaz. 2300. Losy tureckie 129-25. Ruble 253-00.

Uspokojenie: spokojne.

**Berlin,** 19. sierpnia. Akcje kredyt. 202-00. Tow. dyskontowe 191-40.

Uspokojenie: silne.

**Targ zbożowy.**

(Depesza „Wiek Nowego“).

**Budapeszt,** 19. sierpnia. Pszenica na październik 10-71 do 10-72. Pszenica na kwiecień 10-94—10-95. Zyto na październik 8-26 do 8-27. Zyto na kwiecień 8-51—8-53. Owies na październik 7-33—7-34. Owies na kwiecień 7-56—7-85. Kukur. na sierpień 7-55 do 7-60. Kukur. na wrzesień 7-57—7-58. Kukur. na maj 1905 7-53—7-54. Rzepak na sierpień 11-40—11-50.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Uspokojenie: przyjemniejsze.

Pogoda: piękna.

**Wiedeń,** 19%. Pszenica 11-45—11-70

Zyto 8-40—8-65 (slabo).

Kukur. 7-70—7-80 (silnie).

Owies 7-56—7-65

Rzepak 11-85—12-50 (b. silnie).

Pogoda piękna.

**Na pewną śmierć.**

(a) Najstraszniejszą rzeczą w wojnie nie są bitwy same, lecz to, co po nich następuje.

Gdy armaty grzmia i karabiny grzechoczą, nikt nie ma czasu myśleć i oglądać się. Wzruszenie, które każdym owłada, nie pozwala widzieć spustoszeń, wyrządzanych przez bogą wojny; przynajmniej w pierw-

szej chwili nikt na nie nie zwraca uwagi, a nawet ranny sam potrzebuje dość czasu, aby uprzytomnić sobie swój los.

Gdy walka się skończyła, nawet u zwycięzcy animusz wojenny ustępuje miejsca zgrozie nad ofiarami, a dla rannych rozpoczyna się dopiero teraz okres cierpień, gdy ból staje się coraz sroższy. Dlatego też współczesne kierownictwo wojny postarało się o to, aby rannych jak najprędzej, o ile możliwości podczas walki usuwać z pola i opatrywać. Niestety środki do transportu rannych nie odpowiadają często ilości nieszczęśliwych.

Dzieje się to często, zwłaszcza teraz w armii rosyjskiej, która nie była przygotowana na tak wielką wojnę i w której transport tak wielce jest utrudniony.

Zdarza się też często na placu boju scena, pomieszczona na naszym rysunku według szkicu, zrobionego przez jednego z korespondentów angielskich. W tym wypadku chodzi o epizod z bitwy pod Wafanku. Na polu walki pozostało mnóstwo rannych Rosyan bez pomocy. Wozy ambulansowe były przepełnione, a ranni zrozpaczeni biegli za nimi i błagali o przyjęcie. Napróżno! 150 ludzi musiało pozostać i znalazło albo straszną śmierć, albo dostało się do niewoli japońskiej.

**Od Administracji.**

**Skorowidz Galicji i Bukowiny,** który tak powszechnie cieszy się uznaniem, znajduje się już na wyczerpaniu — a zaznaczyć trzeba, iż jest to wydanie najnowsze. Chcąc naszym czytelnikom iść na rękę — jak to zwykle czynimy — nabyliśmy od p. Jana Bigo, c. k. kontrolera poczt i telegrafów, który zajął się opracowaniem tego „Skorowidza“, nie szczędząc trudu i kosztów — znaczną ilość egzemplarzy oprawnych.

Egzemplarze te odstępujemy będziemy naszym prenumeratorom po zniżonej cenie 5 koron za egzemplarz. Na przesyłkę tylko rekomendowaną, należy doliczyć 60 hal.

Z tego zawiadomienia nadarza się gminom, Wydziałom powiatowym, urzędowi parafialnym i t. d. rzadka sposobność nabycia wartościowego i niezbędne-go w stosunkach czy to społecznych, czy urzędowych, podręcznika.

**Co otrzymuje Prenumerator „Wiek Nowego“.**

**Za darmo!** „Noworocznik Wiek Nowego“, ilustrowany zeszyt o 100 stronicach druku, zawierający cały szereg artykułów, nowel, poezji i humorystyki.

**Za 20 halerzy!** Portret kolorowany papieża Piusa X-go, wielkości 27/40 cm.

**Za 40 halerzy!** „Bez drogowokazów“, ilustrowane sylwetki więzienne, spisane przez więźnia stanu.

**Za 60 halerzy!** „Tamten“, Maskoiffa z ilustracjami Janowskiego.

**Za 1 koronę!** „Wiek XIX.“ Dziesięć zeszytów ilustrowanych, obejmujących dzieje ubiegłego stulecia, przez dyr. Michała Lityńskiego.

**Za 3 korony!** „Sylwetki posłów sejmowych“ z ilustracjami, przez Monokla.

Na przesyłkę tych dzieł dołączyć należy, prócz należności, 30 halerzy.

**NADEŚLANE.**

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi która odpowiada za nią nie bierze.

**Dr. Ignacy Lickendorf**

powrócił, ul. Piekarska l. 4.

**Dr. Kazimierz Podlewski**

b. lekarz na klinikach prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie. ordynuje, jak dawniej, w chorobach skórnych i wenerycznych od 11. po 12. i od 3. do 5. 378  
ulica Chorążczyzna l. 16.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

**SOKAL & LILIEN**

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy do wrotnej pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

**Dr. Krzyszkowski**

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3 do 5 pp.  
ulica Pańska l. 7. 3540

W powrocie z Parku Kilńskiego poleca

**CUKIERNIA ZAKOPIAŃSKA we Lwowie, ul. Batorego l. 32.**

znakomite ciasta po 4 ct., aromatyczną herbatę po 10 ct., lody w kilku gatunkach. Niezrównanej dobroci wódki, likiery, chłodniki, cukry, kawa, wina i t. p. Z poważaniem K. STEFANICKI. 3135

**Drobne ogłoszenia po 5 hal. od wyrazu.**

Należyłość z prowincyi przysyłać można w markach pocztowych.

**14 ciągnięć**

w roku, najbliższe

16. b. m.

- 1 30% los Zakł. kredyt.
- 1 em. (kupon premiowy)
- 1 los węg. czerw. krzyża
- 1 „ Bazylika (Dombau)
- 1 los serbski tytoniowy
- 1 „ Józjiv (dobr. serca)

Razem 5 losów w 28 ratach po kor. 7. — Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty.

Za losy otrzymuje się pełny kurs dzienny, te same losy można odkupić na dogodnie spłaty miesięcz. Zastawione losy wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu.

Dom bankowy

**ROHATYN I ULAM**

Lwów, Sykstuska 8.

Poszukuję lepszej służącej, rozumiejącej się na kuchni, na prowincyi. Wiadomość w Administracyi Wieku.

Zarządca dóbr, praktycznie i teoretycznie wykształcony we wszystkich gałęziach gospodarstwa, jak rolnego, tak chowu bydła, czy lat 34, stanu wolnego, poszukuje odpowiedniej posady na skromnych warunkach. Adres: W Pan Kwiatkowski — Lwów, Długosza 33, parter. 3534

Kupię realność piętrową Lwów, z małym długiem, pośrednictwem wykluczone, bliższe A 45 p. rest. 3539

Poszukuje się u inteligentnej bezdzietnej rodziny pokoiku z osobnym wchodem dla chorej panienci z całym utrzymaniem, bliżej ul. Łyczakowskiej od 1. września. Listy do Administracyi pod S. S.

Polifon mało co używany, który kosztował 180 zł. sprzedam za 60 zł. Oglądać można: plac Bernardyński 17 w restauracyi u Fabiana. 3539

Majaki większe, przeważnie lasowe, niedaleko Lwowa, korzystnie sprzedam. Czajkowski, Lwów, pl. Solarny 1. G. 3569

Willa lub domek ze stajnią i ogrodem, poszukuję zaraz. Zgłoszenia pisemne Biuro Sokolowskiego, pasaż Hausmana. 3570

Nauczycielka potrzebna na wieś do panienci z 6 klasy z francuskim i muzyką. J. B. restante Zborów. 3572

Owocarnię (sklep) kupię lub wynajmę. Zgłoszenia pisemne Biuro Sokolowskiego, pasaż Hausmana. 3571

**M**ale małpy samice tresowane sprzedam. Lwów, Leszczyńskiego 11a. 3505

**K**upię zaraz pralnię dobrze się rentującą. Zgłoszenia poste restante „Wanda“, Zamarstynów Lwów. 3561

**U**czenicy z 9 klasy poszukuje lekcyi lub innego zajęcia. — Lwów, poste restante „Policka“. 3560

**Kto chce dużo pieniędzy?**

Miesięcznie aż do 1000 K. można zarobić bez ryzyka a uczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: E. 45 A. HEILMANN, Nürnberg, Färtherstrasse 78. 1962

**Syriusz** Lwów, Trzeciego Maja 2, zniża ceny kawy o 20 hal na klg. Przy innych towarach opuszcza 10 proc. od zwykłych cen. Dobra kawa palona pół klg. 280 hal. 1935

**S**klep do wynajęcia. Sapielhy 1. 43a.

**P**oszukuję młodej i zdolnej kucharki i dziewczynę do dziecka. Wiadomość ul. Dąbrowskiego 4. 3522

**Restauracya do sprzedania**

z zupełnem urządzeniem i przynależnościami, za niską cenę, na prowincyi. Wiadomość w Administracyi. 3577

**Rolety żelazne**

do portali sklepowych, z najlepszej styryjskiej blachy, poleca HENRYK WONSCH, Dom agencyjny. Lwów, ul. Sadownicka 7. Cenniki do dyspozycyi. 3554

**Pokój** z utrzymaniem, blisko techniki. szkoły Konarskiego, przy inteligentnej rodzinie, jest do odnajęcia, ewentualnie przyjmie się 2 studentów lub panienci. Zgłoszenia: „W. II. 4“ restante Lwów. 3582

**W** bezpłatnem biurze pracy „Stow. pryw. nauczycielek i urzędniczek“ są do obsadzenia (wolne) posady dla freblanek nauczycielek z językiem francuskim i muzyką. Kościuszki 3, codziennie od 12—1 3580

**Z**akład snycersko-rzeźbiarski Michała Sawki we Lwowie, Mickiewicza 22, przyjmie zaraz 2 uczeni do praktyki. Pierwszeństwo mają z prowincyi. 3579

**R**ower bezłańcuchowy dobrze utrzymany tania do nabycia. Wiadomość w sklepie p. Wagnera, pl. Bernardyński. 3483

**A**gencya pracy Kosanowskiego, Lwów, Sykstuska 2, umieszcza wszelkiej kategorii służbę, potrzebuje agenta biurowego. 3584

**D**o porządnego domu dam chłopczyka półtora roku na wychowanie, za placą 14 koron miesięcznie. Zgłoszenia w Administracyi pod J. B. 3535

**R**estauracya kolejowa III klasy do odstąpienia. — Kawiarnia rentowna do sprzedania. Wiadomość. Agencya Iwanowskiego, Lwów, Kamińskiego 6. 3586

**Z**astępców przyjmuję każdego czasu pod warunkami bezprzykładnie korzystnymi. Oton Thoma, Stuttgart, Reinsburgstr. 61 (Wirttembergia). 3538

**Mleczarnia**

łącznie z kramem, 25-letni interes w rejonie Podzamcze, poszukuje spółnika z kapitałem 1000 koron. Wiadomość listownie: M. Igieliński, handel nafty, ulica Żółkiewska 1. 83. 3587

**F**orte pian krótki czarny, w dobrym stanie, tania sprzedam 170, Pańska 12. 3589.

**Oddział Towarzystwa prawnej ochrony podatników w Stanisławowie** rozpisuje niniejszem konkurs na posadę referenta conceptowego, dla spraw podatkowych. Ubiegający się o tę posadę wykazać się winni fachowem uzdolnieniem i ukończonemi studjami prawniczemi. Podania nieostępowane, udokumentowane metryką chrztu, świadectwem moralności, świadectwami ze złożonych egzaminów prawniczych i z egzaminu fachowego ze służby przy władzach skarbowych, przedłożonemi bądź w oryginałach, bądź w odpisach, a zawierające wysokość żadanego wynagrodzenia, wnosić należy najdalej do dnia 24. sierpnia 1904, do Oddziału Towarzystwa prawnej ochrony podatników w Stanisławowie przy ul. Gazowej 65. 3578

Podania nienwzględnione, jakoteż załączniki podań w odpisach przedłożone, nie będą ubiegającym się zwracane. Obsadzenie posady nastąpi z dniem 1. września br.

DIREKCYA

**Lokal frontowy w śródmieściu**

w parterze, o 6-ciu pokojach, światło gazowe, wodociągi, nadający się na biura asekuracyjne, lub na fabrykę tutek, drukarnię, introligatornię lub jakikolwiek większy interes przemysłowy, **jest zaraz do wynajęcia za bardzo niską cenę.** Wiadomość ul. Pańska 1. 1, u portyera.

**14 ciągnięć**

rocznie ma grupa złożona z

- 1 los. węg. czerw. Krzyża
- 1 „ Bazylika (Dombau)
- 1 „ włoski czerw. krz.
- 1 „ Serbski tytoń.
- 1 „ Józjiv (dobr. serce)

najwyższe wygrane!

Kor. 30.000, 20.000

Kor. 30.000, 20.000

Flr. 35.000, 20.000

Ecs. 100.000, 75.000

Kor. 30.000, —

razem 5 losów z prawem gry już przy ciągnięciu 1 i 15 września za 160 K w ratach po 5 koron, (32 rat po 5 kor). Za czeki pocztowe ani za gazetę losowań nie liczymy.

Dom bankowy i kantor wymiany

**SCHÜTZ I CHAJES**

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.

**A**by ten przyjemny, użyteczny sport uczynić dostępnym dla wszystkich kół, dostarczam za 120 kor. gotówką, nowy rower z 1904 r. pierwszorzędnej fabrykacji, oznaczającej się szczególnie trwałością materiału, dokładnym wykonaniem i lekkim chodem; włącznie z lataką acetylenową, dzwonkiem, narzędziami i gwarancją 120 kor. Nowe rowery: „Premier“, „Greger“ i „Waffenrad“ po oryg. cenach. Używane męskie i damskie rowery po 75, 85, 90 kor. Płaszczki gumowe po 7, 8 i 9 kor., węże 4 do 5 k. Pneumatyki Reithoffera. Continental „Dunlop“ po 12 k., węże 5-50 do 6 k., Latarki acetylenowe 3-4 i 5 k. Olejne „Kobold“ 6 kor. Dzwonki 80 h. Siodełko 5 kor. Pompy teleskopowe 2 k., pompy nożne 3-4 k. Puszka emalii do lakierów. 1 k. Nowość! Płyn do niklowania 1 k. 70 h. Wszystkie inne części zapasowe najtańiej. Cennik za darmo. Wielki ilustr. spec. katal. samoch. i rower. za nadesł. 60 h. w markach. Wysyłka za nadesł. kwoty lub za zaliczką. Sprzedaż na raty wykluczona. Koresp. polska. M. Rundbakin Wiedeń 1X., Lichtensteinstr. 23. 3475



**Jako dobrą i pewną lokacyę  
polecamy**

**Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie.**

- 4 prc. Listy hipoteczne
- 4 i pół prc. Listy hipoteczne,
- 5 prc. Listy hipoteczne premiowane,
- 4 prc Listy Tow. kred. ziemskiego
- 4 i pół prc. Listy Banku krajowego,
- 5 prc. Obligacje komunalne Banku krajowego,
- 4 prc. Pożyczkę krajową,
- 4 prc. gal. Obligacje propinacyjne,
- i wszelkie renty państwowe.

199

**Kantor wymiany**  
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego  
**Banku hipotecznego.**

## Rozkład pociągów.

*Ze Lwowa odchodzą podług zegaru kolejowego:*

### Do Krakowa:

(Przez stacje: Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Bochnia, Kraków)

Pośpieszny: o godzinie 12:45 w nocy, o 8:25 rano i 2:55 popołudniu. Osobowy: o 4:10 rano, 8:35 przedpoł., 3:30 popołudn., 6:20 wieczorem i 10:55 w nocy.

(Z Przemyśla połączenie do Chyrowa, N. Zagórze, Łupkowa i Mozo-Laborcz. — Z Jarosławia połączenie do Rawy Ruskiej, Uhnowa, Sokala. — Z Rzeszowa do Jasła).

### Do Podwołoczysk:

(Przez stacje: Krasne, Złoczów, Podwołoczyska)  
Pośpieszny: o godz. 1:55 w południe.  
Osobowy: o 6:30 rano, 10:35 przedpołudn., 9— wieczór i 11— w nocy.

(Z Krasnego połączenie do Brodów).

### Na Bukowinę:

(Przez stacje: Chodorów, Hallez, Stanisławów, Kołomyje, Czerniowce, Hlibokę, Hadiklawa, Hatna i Ickany)

Pośpieszny: o godz. 2:51 w nocy i o 2:45 popołudn. Osobowy: o 6:20 rano, o 10:45 przedpołudn., (o 5:55 popołudn. tylko do Kołomyj) i o 10:42 w nocy.

### Do zawocznego:

(Przez stacje: Pustomyty, Szczerzec, Stryj, Skoło, Tuchla, Ławoczno)

Osobowy: o godz. 6:45 rano, 9:10 przedpołudn., 3:05 popołudn., 6:10 wieczór i 11:05 w nocy. Od 1. czerwca do 11. września co niedzielę i święto pociąg spacerowy do Szczerca o godz. 1:45 w południe.

(Z Stryja połączenie o Chodorowa, Rohatyn, Podwysokiec i Ternopola. Doliny, Stanisławowa i Czortkowa, Drohobycza, Chyrowa, Nowego Zagórze, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Nowego Sącza, Chabówki, Suchy, Katwary, Krakowa)

### Do Balza:

(Przez stacje: Brzuchowice, Żółkiew, Rawe Ruska, Buzec)

Osobowy tylko do Brzuchowic od 8. maja do 11. września o godzinie 5:48 rano, 9:30 przedpoł., 1:05 w południe, 3:35 popoł., 8:4 wieczór. do Sokala 10:50 przedpoł. 7:5 wieczór do Rawy i 11:10 w niedzielę do Rawy.

### Do Jaworowa:

(przez Janów)

Osobowy tylko do Janowa od 1. maja do 30. września o godz. 9:15 rano, 3:18 popołudn., od 15. maja do 31. sierpnia tylko w niedzielę i święta o 1:35 w połudn. Mięszany do Jaworowa o 6:50 rano i 5:42 popołudniu.

### Do Sambora:

(przez Lubień)

Osobowy do Lubienia tylko od 15. maja do 11. września o godz. 2:15 w południe. Osobowy do Sambora o 9:25 rano i 3:40 popołudniu.

## WIZERUNKI SEJMOWE

### MONOKLA

które przed kilku tygodniami drukowano w „Wiek Nowym“ budziły tak wielkie zainteresowanie, wyszły w osobnej luksusowej odblite.

Cena egz. 3 K. tak we Lwowie, jak i z przesyłką poczt. na prawincye.

Zamawiać można

**W Administracji „Wiek Nowego“**

WE LWOWIE

i we wszystkich księgarniach.

## Chłop ruski

Broszura. 20 hal.

W ŚWIECIE PRAWDY

Z przesyłką poczt. 25 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w drukarni Z. Hałacińskiego we Lwowie, Chorążczyzna 1. 7.

Należytość przysłać można markami pocztowemi.

# Wierzcie mi

3558

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki, nie zapłacicie więcej, niż w innych takich antykwariach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko tęzę. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szan. Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali rokrocznie moi kławi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki. Z wysockiem poważaniem **STANISŁAW KÖHLER**, księgarz i kat. antykwarz, Lwów, Batorego 28.